Nr 70. Kraków, 26 Marca — Wtorek. Rok 1872.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu“	„ „ 21 —	„ „ 5 c. 25	„ „ 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem	„ „ 24 —	„ „ 6 —	„ „ 2 cen. 25
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ talar 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	„ fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Mikołajskiéj w domu pod L. 444; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiéj, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Sp. przy ulicy Szewskiéj Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego, i handel papieru Z. J. Wiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie Urzęda poczt. austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 c., oraz za opłatą należytości stemplowéj po 30 c. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę** i **Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Antoni Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strass Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny. pułkownik *Winc. Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr. 11,“ w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem *G. L. Daube et Comp.*

Przedpłata na „CZAS“

od d. 1 kwietnia 1872 r.

	W Krakowie	— we Lwowie —	w całéj Austryi:
rocznie	złr. 20	złr. 21	złr. 24
półrocznie	„ 10	„ 10 c. 50	„ 12
kwartalnie	„ 5	„ 5 „ 25	„ 6
miesięcznie	„ 2	„ 2 „ —	„ 2 c. 25.

Prenumeratę przyjmują:

we Lwowie: Ajencya „*Czasu*“ A. Piątkowskiego, plac Katedralny l. 31; — *w Wiedniu:* A. Oppelik, Wollzeile 22; — *w Paryżu* (na Francyę, Belgię i Anglię): pułkownik Wincenty Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1; wreszcie wszystkie urzędy pocztowe w kraju i zagranicą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się od każdego pierwszego dnia miesiąca.

Prenumeratę najdogodniéj przesyłać przekazem pocztowym.

Cena „*Czasu*“ za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 25 marca.

Rozprawy budżetowe w Izbie wyższej Rady państwa, jak zwykle bezbarwne, odznaczyły się przecież jednym wypadkiem, jakby międzyaktem, który pozwolił ocenić stanowisko rządu wobec państwa i ludów je składających. Były minister Schmerling uczynił rządowi ciężki zarzut okupywania swego bytu przez koncesye sprzeczne z pojęciami o dobru i jedności państwa. Mówca wychodził ze swego stanowiska, jako centralista czystej krwi, który nieodwołalnie łączy ideę austryacką z hegemonią jednego plemienia, uważanego przezeń za jedyny wyraz idei państwowej. Wszelkie też ustępstwo od tej zasady poczytuje za szkodliwe dla całości państwa; pomimo, że w samej partyi wiernokonstytucyjnej dostrzega coraz więcej dążeń antiaustryackich, coraz więcej przyjaźni dla wrogów państwa i zarazem coraz mniej poczucia miłości austryackiej ojczyzny.

Możnaby powiedzieć, że treść mowy p. Schmerlinga stała w sprzeczności z głównem jej założeniem, że te chorobliwe objawy, na które zwrócił uwagę, dowodzą same przez się fałszywości punktu wyjścia do ocenienia stosunków monarchii. Jeżeli bowiem idea austryacka coraz się więcej zaciera u ludu, który ma ją przedewszystkiem reprezentować, to niechcąc zupełnie zwątpić o przyszłości państwa, należałoby szukać dla niej podstawy w innej stronie, oprzeć monarchię na nowej podwalinie, na ludach dotychczas pozostawianych na drugim planie, a może więcej interesowanych o utrzymanie całości monarchii aniżeli są niemi obecni hegemoni. Zapatrywanie nasze w tym względzie dobrze znane; wypowiadamy je przy każdej sposobności. Lecz w danej chwili nie chodzi nam ani o punkt wyjścia p. Schmerlinga, ani o nasze własne zapatrywanie; lecz tylko o odpowiedź rządową w Izbie wyższej, wyjaśniającą stanowisko i politykę obecnego gabinetu.

Minister Unger objaśniając powody, które skłoniły Dalmatyńców do głosowania za rządem przy nowelli wyborczej o wyborach bezpośrednich z konieczności, podwakroć przytacza zdanie: „pomóżcie nam do osłonięcia interesów państwa, a my będziemy wam pomagali do obrony waszych interesów krajowych.“ Takie miało być stanowisko rządu wobec Dalmatyńców, które p. Unger poczytuje za tak dalece niepodlegające zarzutowi, iż dodaje: „sądzę, że zachowanie się rządu nie może być poprawniejsze“ *(kann nicht correkter sein)*. Jest to jednak zasada *do ut des*, doprowadzona do ostatecznych granic; prosty handel interesami państwa. Rząd stawia się na stanowisku kupca, który poczytując pewien towar za niezbędny dla siebie, gotów jest w zamian ofiarować inny nabytek. Interesa krajowe według p. Ungra stoją w takiej sprzeczności z interesami państwa, że pogodzić je tylko można za pomocą targu. Rząd nie czuje się w obowiązku zadośćuczynienia potrzebom krajów koronnych i stawia potrzeby prowincyonalne na licytacyę w zamian za poparcie pewnych swoich widoków. Sam ten punkt wyjścia dowodzi, że rząd nie stoi na stanowisku dobra monarchii, ale popiera jedynie własne swoje cele. Nie państwo, ale tylko stronnictwo może usiłować sprawować rządy za pomocą środków podobnego rodzaju. Co wynika z potrzeb kraju, co jest nieodzownem dla jego rozwoju, nie może a raczej nie powinno być przedmiotem kontraktu opartego na wzajemności. Teorya Jana Jakóba Rousseau o powstawaniu państw za pomocą umowy, dawno już zaliczoną została do mrzonek filozoficznych, nie mających podstawy w rzeczywistości; ale teorya ta przypuszczała umowę przy zawiązywaniu się państwa, a nie opierała na niej teoryi rządzenia. Przeciwnie p. Unger pragnie całą siłę rządów skupić w tej teoryi błędnej i przeciwnej interesom poszczególnych prowincyj i państwa jako całości.

Potrzebaby zupełnie zwątpić o idei państwowej, aby uczynić z rządu jednę ze stron wchodzących w targ z ludami państwo składającemi. Nie chodzi tu bowiem o politykę ugodową, o nową zasadę organizacyi państwowej, ale o prosty kontrakt w pojedyńczej sprawie. Rząd w ten sposób staje jako jedna strona, a interesa publiczne są stroną drugą: pomiędzy niemi odbywa się licytacya. Ponieważ jednak tą drugą stroną jest interes publiczny krajów i monarchii, więc rząd stoi na gruncie stronnictwa. Za własne poparcie daje obietnicę poparcia interesów publicznych. Stronnictwom wolno czynić umowy tego rodzaju, wolno obiecywać i targować się wzajem; ale rząd przyjmując podobną podstawę rządzenia, daje sobie świadectwo, że interesa ogólne o tyle go tylko obchodzą, o ile mu mogą służyć do własnych celów i widoków. Nie jest to godnem misyi, jaką każdy rząd ma do spełnienia; a tem samem zarzut p. Schmerlinga był usprawiedliwiony, chociaż fałszywą miał podstawę dowodzenia.

Zamieszczamy tu trzecią i ostatnią część uwag o drogach posła p. Starowiejskiego;

III.

Trzeci punkt dotyczy kwestyi: czy w ogóle przez zastosowanie innego systemu nie dałyby się przy mniejszych nakładach osiągnąć większe dla ogólnych interesów kraju korzyści.

Sieć dróg krajowych projektowana przez Wydział krajowy stanowi bardzo oględnie skombinowany system dróg obejmujących cały kraj i dotykających niemal wszystkie ważniejsze jego punkta i okolice i jako całość ma użyteczność ogólną krajową, dla tego wykonanie tego dzieła byłoby bardzo pożądane dla ogólnych interesów kraju.

Aby go uskutecznić w krótszym czasie, z mniejszym nakładem i ze sprawiedliwszem uwzględnieniem poszczególnych interesów mogłyby posłużyć następujące normy:

I. Odstępując od systemu budowy projektowanéj sieci dróg wyłącznie kosztem całego kraju, przyjąć za zasadę system subwencyi tych dróg do pewnéj wysokości kosztów z funduszów krajowych, np. do połowy zostawiając interesowanym w téj mierze stronom i powiatom, przez które te drogi przechodzą, aby resztę kosztów ponosili, nie wykluczając przy tem dla interesowanych stron a mianowicie dla gmin i obszarów dworskich możności uiszczania przypadających na nie zobowiązań w naturze tj. w robociznie i materyałach.

II. Przyjąć za zasadę co do sposobu budowy tych dróg system używany dotąd przy drogach powiatowych węższéj i mniéj kosztownéj konstrukcyi.

III. Pozostawić wykonanie budowy i zarząd tą sprawą administracyom lokalnym powiatów, przez które projektowane z téj sieci drogi przechodzić mają; zastrzegając dla Wydziału krajowego prawo kontroli co do sporządzania kosztorysów, budowy i użycia udzielonéj subwencyi z funduszów krajowych.

Przez przyjęcie wskazanych tutaj norm, zdaje się, iżby się dały uzyskać znaczne korzyści a mianowicie co do 1go punktu, przez odstąpienie od zasady budowy tych dróg wyłącznie kosztem całego kraju i przyjęcie systemu subwencyjonowania ich z funduszów krajowych korzyści byłyby następujące:

a) Fundusz drogowy, który cały kraj składa, rozdzielałby się równiéj na wszystkie części kraju i przynosił korzyści wszystkim w równiejszym stosunku.

b) Drogi kosztem całego kraju budowane nie stawałyby się monopolem niektórych okolic, które częstokroć mogą otrzymywać drogi najlepszéj jakości z uszczerbkiem innych okolic w skutku szczęśliwych dla nich chwilowych konjunktur i okoliczności.

c) Solidarność interesów wszystkich poszczególnych części kraju i zasada niesienia pomocy słabszym i więcéj pomocy potrzebującym okolicom znajdowałaby wyraz w zasadzie, iż subwencya krajowa byłaby używaną w równym stosunku do kosztów budowy, zatem powiaty, przez które projektowane drogi przechodzić mają i gdzie budowa jest trudniejszę i kosztowniejszą otrzymywałyby także subwencyą wyższą.

d) Zobowiązując interesowane strony i powiaty do ponoszenia jednéj części kosztów rozkład ciężarów byłby równiejszy i sprawiedliwszy, bo gdy drogi krajowe w miejscowościach, przez które przechodzą, zastępują tam po większéj częci drogi wicynalne i powiatowe, jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą, aby mieszkańcy tych gmin i powiatów, którzy na tem zyskają, także do tych dróg się przyczyniali;

zupełne ich uwoluienie od udziału jest niesprawiedliwością dla tych, którzy wyłącznie własnym kosztem drogi wicynalne i powiatowe budują a nadto jeszcze w równych częściach z innemi do dróg krajowych przyczyniać się muszą, chociaż z nich nie mają żadnych korzyści.

e) Kraj połączonemi siłami gminy, powiatu i kraju otrzymałby z mniejszym nakładem i w krótszym czasie obszerną sieć dróg, która o ile się zdaje, potrafiłaby zaspokoić potrzeby jego.

Zaspokojenie potrzeb pod tym względem mogłoby się stać zupełne, gdyby równocześnie zaprowadzono dobry system dróg wicinalnych, któreby w każdéj okolicy uzupełniały projektowaną sieć dróg krajowych i pojedyncze gminy z tą siecią łączyły.

Co do punktu 2go przez zastosowanie używanego przy drogach powiatowych systemu węższej i tańszej konstrukcyi, oszczędziłoby się znacznie kosztów, nie zmniejszając przez to użyteczności drogi ze względu na potrzebę, dla której jest przeznaczoną, bo na dobroć drogi nie tyle wpływa silna jej konstrukcya, ile po wykonaniu jej budowy, pilna i należyta konserwacya.

Najsilniej i najkosztowniéj zbudowana droga, jeżeli się ją później zaniedba, stanie się złą i trudną do przebycia.

Powiatowe drogi według dotychczasowego doświadczenia, nie kosztują więcej jak 20 do 30 tysięcy złr. w przecięciu na milę, a jeżeli się je należycie konserwuje, odpowiadają zupełnie celowi.

Biorąc za podstawę do obliczenia wyższą kwotę kosztów budowy, a zatem 30 tysięcy złr. i przypuszczając, iż subwencya na drogi z funduszów krajowych wynosiłaby w przecięciu połowę, a zatem 15 tysięcy złr., to gdy cała sieć dróg krajowych obejmuje 328 mil, suma 4,920,000 złr. byłaby dostateczną do udzielenia subwencyi na budowę wszystkich projektowaną siecią objętych dróg.

Zachowując przeciwnie dotychczasowy system tak zbytkownej konstrukcyi dróg krajowych, pożyczka 4-milionowa wystarczyłaby zaledwie na wybudowanie 50 mil drogi; a ponieważ cała sieć obejmuje 328 mil, przeto koszta budowy całéj sieci wynosiłyby z pewnością 6 razy tyle, to jest 24 miliony.

Mając na uwadze, iż dla umorzenia pożyczki 4-milionowej według załączonego planu umorzenia $17^1/_2$ lat czekać trzeba i że kraj na jednę gałęź administracyi wyższych pożyczek zaciągać nie może, przy teraźniejszym systemie budowy, wykonanie całej sieci dróg wymagałoby przynajmniej 105 lat czasu.

Wprowadzając zatem system tańszej i oszczędniejszej konstrukcyi dróg, cały kraj w krótszym okresie czasu mógłby przyjść do pożądanego stanu dobrych komunikacyj, a kwestya czasu przy tak szybkim w świecie postępie i rozwoju materyalnych interesów, jest jeden z ważnych czynników, który zasługuje na uwagę i uwzględnienie.

Co do punktu 3go; pozostawiając wykonanie budowy i zarząd dróg administracyom lokalnym powiatów przez które takowe przechodzić mają, Zarząd drogowy zyskałby wiele przez decentralizacę, budowa dróg mogłaby być lepiej nadzorowaną, z większą oszczędnością wykonywaną i prace w tej mierze równocześnie we wszystkich powiatach rozpoczęte.

Reprezentacye powiatów, które główny i bezpośredni interes w istnieniu dobrych komunikacyj mają, otrzymując w tak znacznej subwencyi zachętę do budowy dróg, które są objęte projektowaną siecią, pewnieby także z wielką gorliwością i gotowością do wykonania tego dzieła przystępowały.

Wykazawszy w powyższem przedstawieniu, iż nie jest interesem kraju, aby budowa dróg była wykonywaną wyłącznie kosztem całego kraju, dla uzasadnienia mego zapatrywania pozwalam sobie jeszcze przytoczyć dla przykładu, jakie jest w tej mierze postępowanie innych krajów Ciślitawii, z któremi my zostajemy w jednym związku państwowym. Roczniki statyczne wydawane przez centralne bióro statystyczne w Wiedniu i budżeta krajowe dają dokładny pogląd na stan zarządu funduszami krajowemi we wszystkich krajach Ciślitawii. Z tych źródeł przekonać się można, że oprócz niższej Austryi nie budują i nie utrzymują w żadnym kraju gościńców z funduszów krajowych, to zadanie pozostawiają wszędzie lokalnym administracyom powiatów i ich mieszkańcom. Udział kraju w tej gałęzi zarządu ogranicza się tylko do udzielania tu i owdzie subwencyi na budowę i utrzymanie dróg ważniejszych lub też w konstrukcyą kosztowniejszych budowli przy drogach, jako to mostów, wiaduktów itp.

Możnaby uccynić zarzut, że gdy Galicya względnie do innych krajów była upośledzaną co do dróg, gdy więc w innych krajach już istnieje dostateczna ilość dróg eraryalnych, nie zachodzi tam potrzeba budowania dróg nowych.

Nie ulega żadnej wątpliwości, iż w tej mierze potrzeby Galicyi nie były należycie przez rząd uwzględniane; jednakowoż są kraje, w których w stosunku do powierzchni jest jeszcze mniej dróg, niż w Galicyi, a pomimo to nie budują kosztem całego kraju nowych dróg, lecz to zadanie pozostawiają własnym siłom interesowanych w tej mierze powiatów.

I tak: Morawia ma tylko 106 mil drogi, a w stosunku do powierzchni posiada 1099 sążni na milę. Styrya ma 110 mil drogi, a w stosunku do powierzchni ma 1057 sążni na milę; a jednak ani w Morawii ani w Styryi w budżetach krajowych nie ma ani jednego krajcara umieszczonego w rubryce wydatków na budowę lub utrzymanie dróg krajowych, konstrukcya i konserwacya dróg jest w tych krajach pozostawioną własnym siłom gmin i powiatów.

Galicya posiada 393 dróg eraryalnych a w stosunku do powierzchni 1154 sążni na milę — do tego Galicya ma jeszcze 158 mil dróg krajowych, zatem razem 551 mil, co czyni w stosunkn do przestrzeni 1700 sążni na milę.

Galicya zatem co do ilości gościńców bitych względnie do innych krajów nie jest tak źle uposażoną, tylko, że gościńce krajowe są po większej części niepokończone, albo znajdują się w bardzo złym stanie i wymagają rekonstrukcyi.

Ogólne zgromadzenie Towarzystwa roln. krakowskiego oparte na powyższych wywodach, wnioski referenta jako odpowiedne interesom kraju uznało i przyjęło.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Poznań 23 marca.

Publicystyka nasza zajmuje się wyłącznie w tej chwili dwoma kwestyami, tak zwanemi wiecami ludowemi i stowarzyszeniem oświaty ludowej.

Co do pierwszej, rozdzieliły się w zdaniu organa prasy naszej. *Dziennik*, *Kuryer*, *Gazeta Toruńska*, przyjmują w zasadzie korzyść wieców, jako szkoły kształcenia politycznego ludu, a potępiają zastosowanie obecne w kwestyi protestu naprzeciw ks. Bismarkowi, z powodu ostatnich sądów jego o ludności polskiej. *Orędownik* tymczasem żwawo staje w obronie i zasady i zastosowania, a zasadę w życie wprowadza, organizując, odbywając wiece podobne z wielkim talentem prowadzenia całej tej sprawy. Naturalnie, kto przyjmuje zasadę, walkę przeciw chwilowemu zastosowaniu, ten nie może mieć ani siły ani odpowiednich, przekonywających argumentów. Co do nas, jesteśmy i w zasadzie i w zastosowaniu przeciwnymi podobnym wiecom, z wyjątkiem bardzo nadzwyczajnych, dziś nieistniejących okoliczności. Prawda, że dotąd wiece, czyli meetingi odbywały się świetnie, dzięki wrodzonemu rozsądkowi ludu naszego; ale któż zaręczy, czy zawsze organizatorowie będą panami podobnych ze-

Część literacko-artystyczna.

PRZEGLĄD DRAMATYCZNY.

Nierozstrzygnięte jest dotąd pytanie czy trajedye Juliusza Słowackiego pisane były dla sceny. Fantastyczność pomysłów, pominięcie prawideł scenicznych, liryzm i częste nieprawdopodobieństwa sytuacyj, sam nawet język zbyt brylantowy, zdają się świadczyć że jeniusz poety nie miał na względzie desek teatralnych ani poziomu, do jakiego bądź co bądź dramaturg zniżać się musi, aby być dostępnym dla ogółu. Bujając często w sferach nadziemskich, tworząc czego nigdy nie było, przenosząc akcyę w światy idealne, nie mierzył on swoich kreacyj cyrklem rzeczywistości, lecz unoszony orlem skrzydłem wyobraźni, tam sięgał gdzie wzrok nie sięga. A jednak utwory jego, gwałtem, że tak powiemy, przyswojone scenie, wywierają potężny wpływ na widza, elektryzują uczucie i czarują blaskiem oryginalnego, nieśmiertelnego piękna.

Trajedye Słowackiego były już przedmiotem wyczerpującego rozbioru piór znakomitych, mgła jednak jaka niektóre z nich otacza w pewnych zwojach nierozplątanej myśli, nie całkiem została rozwianą. Pozostaje w nich wiele, co tylko sam twórca mógłby wytłomaczyć. „Chcąc mnie sądzić, nie ze mną trzeba być lecz we mnie,“ powiedział wielki nasz Adam; słowa te do nikogo bardziej zastosować się nie dadzą jak do Słowackiego.

W *Balladynie* owej trajedyi legendowej, a zarazem arcytworze poety, o której mówić chcemy z powodu że świeżo po dłuższej pauzie wznowioną została na scenie we czwartek na benefis p. Wolskiej, napotykać się zdarza niejedno co według logiki niejako konwenansowej nie zupełnie da się usprawiedliwić. Nie będziemy tu rozwodzić się nad treścią tego poematu, któż bowiem dziś, gdzie Słowacki coraz staje się popularniejszym, nie zna „Balladyny“ lecz przyjmując że autor fikcyę swą wymarzył dla dania historycznego obrazu obyczajów przedpiastowskich, nie mało wszakże uderzać musi przeniesiona w owe wieki postać takiego marzyciela — pasterza jak Filon, wzywającego Apollina i porównywającego się z Orfeuszem. Nie chodziło tu poecie widocznie o prawdopodobieństwo, o drobnostkową wierność, lecz wielkiemi rysami malować chciał kontrasty, nie troszcząc się o to, ile wieków i jakie przestrzenie je dzielą. Najlepiej wyjaśnia to sam autor w przedmowie do Balladyny: „Wychodzi na świat Balladyna z ariostycznym uśmiechem na twarzy, obdarzona wnętrzną siłą urągania się z tłumu ludzkiego, z porządku i z ładu jakim się wszystko dzieje na świecie, z nieprzewidzianych owoców, które wydają drzewa ręką ludzi szczepione. Niech naprawiacz wszelkiego bezprawia Kirkor pada ofiarą swoich czystych zamiarów, niech Grabiec miłuje kuchnią Kirkora, niechaj powietrzna Goplana kocha się w rumianym chłopie, a sentymentalny Filon szuka umyślnie męczarni miłosnych i umarłej kochanki; niechaj tysiące anachronizmów przerazi spiących w grobie historyków i kronikarzy: a jeżeli to wszystko ma wnętrzną siłę żywota, jeżeli stworzyło się w głowie poety podług praw boskich, jeżeli natchnienie nie było gorączką, ale skutkiem tej dziwnej władzy, która szepce do ucha nigdy wprzód nie słyszane wyrazy, a oczom pokazuje nigdy, we śnie nawet, nie widziane istoty; jeżeli instynkt poetyczny był lepszym od rozsądku który nieraz tę lub ową rzecz potępił: to Balladyna wbrew rozwadze i historyi zostanie królową polską, a piorun który spadł na jej chwilowe panowanie, błyśnie i roztworzy mgłę dziejów przeszłości.“

Charakter Balladyny przeprowadzony jest w trajedyi z ścisłą konsekwencyą. Palona żądzą wyniesienia się, raz wstąpiwszy na ową pochyłą równię zbrodni, już się na niej zatrzymać nie może. Siostrobójczyni staje się niewdzięczną córką, wiarołomną żoną, podstępną kochanką i trucicielką kochanka, słowem nie ma zbrodni, jakiejby się nie dopuściła aby dojść do szczytu zamierzonej wielkości. A jednak owa demoniczna natura, parta nieubłaganym fatalizmem, uczuwa w sobie wyrzuty sumienia,

Więc mam już wszystko... wszystko... teraz trzeba
Używać... pańskich uczyć się uśmiechów,
I być jak ludzie którym spadło z nieba
Ogromne szczęście... Wszakże tylu ludzi
Większych się nad mój dopuścili grzechów.
I żyją. — Rankiem głos sumienia nudzi,
Nad wieczorami dręczy i przeraża;
A nocą ze snu okropnego budzi....
O gdyby nie to.....

A w innem miejscu:

Co zemną było?... Jak ja okropnemi
Sny przerażona....

W końcu Balladyna pozbywszy się wszystkich, co jej stali w drodze, zostaje królową i sądzi zbrodnie, których sama była sprawczynią. Jakiś hart niezłomnej sprawiedliwosci ogarnia serce monarchini:

. . . . . Na pierwszym siedzę trybunale,
Jeśli fałsz wydam, niechaj będzie ze mnie
Gniazdo robaków! niech się ogniem spalę!
Ani mnie ujmie dobroć ani trwoga,
Ani odwiodą ludzie ani czarty.
Przysięgam sobie samej, w oczach Boga
Być sprawiedliwą....

I jest sprawiedliwą, gdyż za zbrodnie, których sprawcy nie znano, a które sama spełniła, wydaje wyrok śmierci. Wykonawcą owego wyroku staje się *fatum*, gdyż Balladyna ginie zabita od piorunu.

Balladyna jest epizodem zamierzonej przez autora hexalogii, której niezdążył jednak wykończyć. Zygmunt Krasiński takie wydał zdanie o Balladynie: „Jest to najpiękniejszy *Midsummer night's Dream*, najprześliczniejsza epopeja, ale nie Homeryczna tylko Ariostowska, sama z siebie żartująca na wsystkie strony, fantasmagorya kapryśna, swawolna, a zawsze i ciągle przeciągająca, wijąca się w górę jak Goplana, by się roztopić i zniknąć, aż ci co patrzyli a teraz już nie widzą nic, tęsknić muszą na zawsze... Kto mi wskaże nadpowietrzny szlak kędy raz ostatni westchnęła dusza odlatująca Aliny, biednej Aliny, co wczoraj jeszcze zasypiała tak szczerze prosząc Boga, by jej malin nie skąpił na murawach boru? A ta sroga Balladyna z czterech wierszy legendy gminnej wysnuta, królem *Learem* i *Lady Macbeth* popchnięta, ta przejrzysta zbrodnia, zawierając w sobie wszystkie błędy i cudne przymioty Polek wszystkich, ta Maryna Mniszchowna bajeczna, ta odważna, śmiała, nadewszystko dumna, ale kiedy już królową, chcąca zostać aniołem i żałująca grzechów Laszka — czy wiem gdzie szukać nawet jej popiołów rozbryzgniętych uderzeniem piorunu? A ten Kirkor „coby był zbawcę zbawił na Golgocie“ czy to nie monada najprawdziwsza idealnie polskiego szlachcica?“

Że Balladyna, pomimo, iż w czytaniu wydaje się niepodobną do przedstawienia z powodu fantastycznych postaci jak Goplana, Hochlik i Skierka — a przynajmniej na scenie mniejszej jak nasza — da się, a nawet z powodzeniem, zastosować do sceny, mieliśmy tego u nas niejednokrotny już dowód, a ostatecznie w zeszły czwartek. Nie tylko bowiem gra występujących w głównych rolach artystów była bez zarzutu, ale i owe istoty eteryczne, które tylko imaginacya wytworzyć może, dziwnie uroczo przedstawiały się oku. Skrzydlaty Skierka (p. Urbanowiczowna) i Chochlik (p. Kwiecińska) zdawały się jak lekkie puchy szybować powietrzem, a Goplana (p. Bendówna) obok istnie feerycznego uroku, kilku pobłyskami dramatycznego talentu, które jej zjednały żywe oklaski, wpoiła w widzów otuchę, że w tym zawodzie może wyjść na wyższe szczeble. Rola tytułowa najtrudniejsza i najzmudniejsza z całej trajedyi przypadła p. Hoffmanowej, która ją w wszelkich odcieniach znakomicie oddała, co również przyznać należy beneficyantce p. Wolskiej (matka) która wiernie przypominała dawniej widywany tu wzór w tej roli. P. Baumanowna w roli Aliny łączyła w sobie w wysokim stopniu wszystko co sympatyę zjednać mogło tej gołębiej naturze. Komiczny Grabiec wyborną grą p. Bendy został właściwie uosobiony. P. Zamojski (Pustelnik), p. Zboiński (Kirkor), p. Skąpski (Filon) każdy według wymogów charakteru odgrywanej roli, wiernie kopiował naturę. W roli Kostryna z zwykłem powodzeniem grał po raz ostatni na scenie naszej p. Bolesław Ładnowski. Z żalem i szczerą sympatą pożegnaliśmy tego utalentowanego artystę, którego zdolności od pierwszych prawie zarodów rozwijały się w naszych oczach, lecz niewątpimy, że ubytek jego nie da się uczuć scenie tutejszej, jak się nie dał uczuć ubytek innych już artystów, których nam pozazdrościła Warszawa. Kraków ma bowiem jakiś opatrznościowy od dawnych czasów przywilej wytwarzania artystów jakby na zawołanie, tak że każda luka natychmiast się zapełnia i teatr w swoim rozwoju przez to się nie ścieśnia.

Ubiegły przedwielkanocny tydzień rządką odznaczył się wyjątkowością, odbyły się bowiem w nim trzy benefisy: we czwartek p. Wolskiéj, o czém już mówiliśmy, w sobotę panny Ćwiklińskiéj, a wczoraj dyrektora opery p. Hoffmana. Na benefis p. Ćwiklińskiéj wznowione były 2 akty z opery *Halka* Moniuszki w przepełnionym teatrze i powtórzone nazajutrz na korzyść p. Hoffmana. W obecnym składzie sił wokalnych, odpowiednio wystarczających do operetek lecz niedość licznych do oddania takich oper jak Halka, musiała się scena zapożyczyć po za obrębem swoim. Chóry i parę ról przyjęli amatorowie na siebie. Rolę Halki z wielkiem wdziękiem odśpiewała p. Ćwiklińska, dosięgająca w aryach solowych szczytu wymagań i przewyższająca niemal oczekiwania, chociaż wielki postęp talentu młodéj artystki upoważnia publiczność do dość rozległych żądań. Piękny głos p. Dworzakówej w roli Zofii, i wiele obiecujący tenor p. Zakrzewskiego (Jantek), przyczyniały się do harmonii przedstawienia, po którém i żądać zresztą niemożna jednolitéj równości, uwzględniając brak potrzebnego personalu. Mazur tak zwany błękitny (od nowych błękitnych kostiumów) dziarsko odtańczony w 4 pary, według układu i pod kierunkiem p. Ekera, wywołał ogromne uniesienie publiczności, która grzmotem oklasków objawiała żądanie powtórzenia. Szczególniéj taniec p. Ekera i p. Kwiecińskiéj zachwycał lekkością, zwinnością i wdziękiem.

brań w obec podejrzliwego rządu, który nadto nie zawaha się użyć w potrzebie wszelkich możliwych poduszczeń. Wiece podobne budzą stan gorączkowy, stosowny w nadzwyczajnych okolicznościach, w zwykłych zaś sprowadzają znużenie, reakcyę, indyferentyzm, najszkodliwsze dla społeczeństwa. Organa niemieckie, silnie występują przeciw wiecom, jako agitacyi polskiej. Dla nich jedyną niech będzie odpowiedzią, że to właśnie one przykładem i czynem polskie wiece wywołały; i pierwszy wiec polski zwołanym był w następstwie niemieckiego, zorganizowanego przez redakcye niemieckie w Poznańskiem, w celu oświadczenia dzięków kanclerzowi za surowe wystąpienia jego przeciw Polakom. Że wiec ten niemiecki licho wypadł wobec świetnych polskich następnych, to nie zmienia kwestyi. Początkowanie wyszło od prasy niemieckiej, a zatem co najmniej prasa ta nie ma prawa występować przeciw tym meetingom.

Co do kwestyi Stowarzyszenia oświaty ludowej, organa nasze, bez żadnej różnicy zdania, piękną tę myśl popierają, a ofiarność kraju co do obfitych składek stwierdza się. Jeżeli jednak ogół w pięknem tem dziele ma z równie pewnem sumieniem brać udział, koniecznem jest, aby ci, którym prowadzenie dzieła powierzono, jasno i szczegółowo objawili krajowi, jakiemi drogami i środkami działać zamyślają; te albowiem drogi i środki najzupełniej równoważyć mogą cel obrany. Chcąc zdanie nasze poprzeć przykładem, przypomnę, że robotnik paryzki był niezawodnie i najucywilizowańszym i najoświeceńszym z klasy robotniczej, a przecież, ponieważ cywilizacya ta i oświata nie poszła właściwemi zdrowemi drogami i środkami, lecz tak jak podaną mu i wcieloną weń została, widzieliśmy przeto na hańbę wieku naszego, że w danej chwili robotnik ten stał się pomimo cywilizacyi i oświaty zdrajcą własnej ojczyzny i dzikim zwierzem.

Organa więc prasy naszej słusznie popierając myśl wielką i szlachetną, winne oświecić publiczność, skłonić kierowników wybranych do prowadzenia dzieła tak, aby jak najśpieszniej stanęli przed krajem z jasnym, szczegółowym programem co do dróg i środków wybranych — a wtedy ofiarność z uczucia płynąca stanie się obowiązkową, i każdy co daje, będzie mógł to uczynić z spokojnem sumieniem, że dobrze służy sprawie krajowej.

Mówiąc o organach krajowych, należy wspomnieć o *Gazecie Wielkopolskiej*, nowym dzienniku, który z dniem 1 kwietnia wychodzić zacznie. Dotąd znamy tylko rodzaj małego programu, w formie odezwy do akcyonaryuszów; lękamy się jednak w skutku tej małej odezwy pewnego *prima aprilis*. Tłomaczymy się zaś z obaw naszych. W odezwie tej czytamy zepewnienie, że podstawą pisma tego będzie obrona narodowości na tle katolickiem, unikanie polemiki, przyczem dodano zastrzeżenie, aby tendencyą pismo nowe nie miało się zbliżać do *Tygodnika Katolickiego*. Wymienienie jedynego *Tygodnika* w zastrzeżeniu, jest już bardzo wyraźną polemiką, i to w łonie matki redakcyi poczętą. Obrona narodowości na tle katolickiem, z wyparciem się niczem niewywołanem *Tygodnika Katolickiego*, zapowiada nie organ katolicki, jakiego się spodziewaliśmy i oczekujemy, ale jakiś organ połowiczny moderantyzmu, a więc organ ni gorący ni zimny, ale letni. Wobec zaś tak wyraźnie rysujących się dziś wypadków w świecie, wolimy jawnego przeciwnika, niż słabego, na kompromisach opierającego się sojusznika. Dziś czasy za surowe, za wyraźne w swych dążnościach, by wilk i koza ostać się mogły, by zarazem temu co się winno mniemanemu postępowi i temu co się winno kościołowi, jednym pokłonem cześć oddać można. Moderantyzm w kwestyach kościoła, dziś na ostrzu miecza postawionych, robi nam takie wrażenie jak orleanizm na polu politycznem we Francyi. Jest on dość silnym, by hamować i wstrzymywać powrót do zasady legitymizmu, a nie dość silnym, aby na własnych stanąć nogach; ciągłemi więc kompromisami i ustępstwami przygotowuje tylko grunt albo dla restauracyi bonapartyzmu, albo dla czerwonej rzeczypospolitej.

Ponieważ mówimy nietylko o istniejących, ale nawet dopiero powstać mających pismach, niech nam wolno będzie wskazać uwadze waszéj ostatni Nr. 11 *Tygodnika katolickiego*, a to ze względu, że prawie cały zajęty jest hołdem pośmiertnym, oddanym założycielowi tego pisma, ś. p. X. A. Prusinowskiemu, słowo żałobne X. Brzezińskiego Filipina, głębokie, wzniosłe, pouczające i podnoszące.

Dzień dzisiejszy jest datą zamknięcia pensyonatu X. Koźmiana. Na ustach radykalizmu naszego ukaże się może przelotny uśmiech tryumfu, że rząd dzieła dokonał, na które od dawna pracował. Klęska jednak niemniejsza. Kilkunastu uczniów z zakładu, niezamożnych, utraca wszelką możność dalszego kształcenia się, i z połowicznem wykształceniem szukać musi nowego zawodu pracy; lub co gorsza, z połowicznem wykształceniem wrócić do niższych warstw społeczeństwa. Idziemy dalej. Zaufanie do osoby księdza prałata sprowadzało rodziców z wszelkich stron kraju po radę edukacyjną, po umieszczenie swych synów; wszystko to pomagało do zawiązywania silniejszych węzłów, rodzinnych, przyjaznych, a przez to krajowych, a wszystko to z dniem dzisiejszym obalone. Rząd wyłącznie dokonał wprawdzie dzieła, do którego od dawna dążył; ale z ręką na sumieniu przyznajmy, żeśmy z dołu i z góry silnie mu dopomogli.

Uczniowie zamożniejsi znaleźli wszyscy pomieszczenie. W gronie nauczycieli miejscowych słuszna to i naturalna sukcesya. Ale co, ani słusznem ani naturalnem, nie jest to sięganie po tę sukcesyę, Bóg wie jakich ludzi. I tak meldują się jacyś Francuzi z gotowością otworzenia pensyonatu, w miejsce dziś zamkniętego, jakiś instytut militarno-edukacyjny półoficyalny w Berlinie, postarał się nawet o spis imienny uczniów zamożniejszych instytutu księdza Koźmiana, i udał się do ich rodziców z kondolencyami z powodu zamknięcia zakładu księdza Koźmiana, że ofiaruje przejąć sukcesyę, to jest pensyonarzy, naturalnie za dwa razy tak wysoką pensyę roczną.

Wobec tych nędz własnych i obcych, gwałtu rządu, wobec sumień rodzicielskich, winienem zakończyć wyrażeniem zdania, że społeczeństwo polsko-katolickie, z zamknięciem zakładu księcia Koźmiana, wielką, dziś nie dość jeszcze ocenioną ponosi klęskę, że czuje to każde szlachetniejsze serce, również jak wdzięczność za 12-letnią pracę księdza prałata, równie pełną poświęcenia jak zupełnego zaparcia się osobistego.

Z tak bolesnego przedmiotu trudnem przejście do weselszego, do żartu, a przecież takiem jest życie codzienne. Otóż czytając sprawozdanie komisyi konkursowej krakowskiej, co do premiowania najlepszych sztuk dramatycznych narodowych, przychodzi na myśl, że w obecnej chwili należałoby się pierwsze premium komedyi Westerwella, odegranej przez policyę berlińsko-poznańską — na polu polskiem, mniemanym attentatem, z wszelkiemi ztąd płynącemi skutkami.

W Izbie berlińskiej zaszły znów dwa ważne wypadki: wyłączenie Księstwa z pod nowej organizacyi powiatowej wyrzeczonem zostało, przy czem minister spraw wewnętrznych oświadczył, że wyjątek na tak długo, póki Polacy nie staną się Prusakami i Niemcami, a więc na zawsze.

Naturalnie posłowie nasi nie pozostali dłużnemi odpowiedzi, na tak szczere oświadczenie, które bodaj czy w drukowanych stenografach zmienionem nie będzie, boć to żądanie rządu zakrawa na wszechmocność Stwórcy tylko właściwą!

Zaszedł i drugi wypadek w Izbie, cechujący położenie i usposobienie. Z grona stronnictwa centrum wniesiono interpelacyę o zgwałcenie tajemnicy listu, z powodu publikacyi listu deput. Windthorsta. Minister odrzekł, że na tę interpelacyę odpowie za tydzień, to jest w wielki piątek, a wtedy już Izby nie ma. Dzień pokuty świata dobrze wybrany, ale odpowiedź nastąpi chyba dopiero w kwietniu, bo jak wiadomo, Izby pierw dla świąt odroczonemi będą.

Zakończyły się obrady komitetu nowego Ziemstwa kredytowego. Pomimo, że instytut rządowy skierowany jest na odcięcie wszelkiego wpływu obywatelstwu polskiemu, jednakże, skoro tylko wybory nastąpić musiały, przeważna większość polska się okazała. Główną kwestyą było, czy Ziemstwo poznańskie ma się przyłączyć do nowo tworzącego się Ziemstwa kredytowego dla całej monarchii; rezultat obrad jak najsłuszniej i ze względów odrębności naszej politycznej i ze względów materyalnych, innych w każdej prowincyi, stanowczo i w przeważnej większości oświadczył się przeciw projektowanej centralizacyi.

Wiedeń 24 marca. Ruch wyborczy w Czechach rozpoczyna się na seryo; stronnictwo narodowe agituje całą siłą i wszelkiemi posługuje się środkami. Frakcya tegoż stronnictwa z wielkiéj posiadłości wydała następującą odezwę do wyborców:

„W groźnéj godzinie groźne dochodzi nas wezwanie; od wyniku rozpisanych Najwyższym patentem z 13go marca 1872 wyborów sejmowych zawisło, czy stronnictwu liberalno-centralistycznemu powiedzie się zaprzeczyć ponownie prawnopolitycznego bytu królestwa czeskiego, owego prawnopolitycznego bytu, który N. Pan uroczyście uznał; czy się mu powiedzie przez pominięcie prawowitéj reprezentacyi królestw i krajów, i z naruszeniem dyplomem z 20go października uznanych i poręczonych praw stworzyć parlament dla przedlitawskiego ustroju państwowego i w ten sposób doprowadzić do ostateczności ów dualizm, który tak prawa i indywidualności krajów i królestw znosi, jakoteż jedność Austryi niweczy i przyszłość jéj naraża; czy się mu powiedzie jeszcze raz wcisnąć się między lud a króla i przedłużyć drogę do pokoju, do ugody, do ostatecznego uspokojenia zamieszek prawnopolitycznych. Sejm dopiero co rozwiązany wypowiedział uroczyście w oświadczeniu swem z 8go listopada, że gotów jest mieniem i krwią bronić praw królestwa czeskiego, lecz także bronić jedności, bronić nierozdzielnego i niepodzielnego związku królestw i krajów połączonych pod berłem świetnie panującej dynastyi. Sejm taki przeszkadza owemu stronnictwu, które z tego powodu wszystkie porusza sprężyny, aby w miejsce reprezentacyi rzeczywistego usposobienia przeważnej części ludu czeskiego, sztuczną doprowadzić do skutku większość. Dla tego groźną jest zaiste godzina, w której powołani jesteśmy stawić się do urny wyborczéj. Wynik wyborów z wielkiéj posiadłości rozstrzyga o wyniku wyborów sejmowych w ogóle. Po dwakroć stronnictwo konserwatywne zwyciężyło w walce wyborczéj i złożyło świadectwo, że wielka posiadłość w Czechach wierna swemu powołaniu, swemu przekonaniu, swemu obowiązkowi gotową jest bronić uświęconych praw kraju. Wytrzymajmyż więc jeszcze raz tę próbę. Król nasz wzywa nas ponownie, abyśmy udowodnili głębokość i stałość naszego przekonania. Lud czeski patrzy na nas i oczekuje, abyśmy w walce niewzruszenie wytrwali. Głos obowiązku i honoru nakazuje nam, pozostać wiernymi uroczyście ogłoszonemu postanowieniu; dla tego też silnie przekonani jesteśmy, że nikogo, nikogo kto dotychczas walczył razem z nami, nie braknie w szeregach naszych i że wszyscy, wszyscy, wytrwamy pod sztandarem który nas po dwakroć do zwycięstwa poprowadził, a który nas, jeśli Bogu się spodoba, i tym razem do zwycięstwa poprowadzi w walce o prawo i pokój kraju, o potęgę i jedność Austryi, o pomyślność i świetność dynastyi."

Kandydatami stronnictwa narodowego z wielkiéj posiadłości są: Gustaw Adlerfels, bar. Józef Battaglia, hr. Ryszard Belcredi, Teodor Berger, hr. Henryk i Ryszard Clam-Martinitz, Otokar Czernin, Teobald Czernin, bar. Jan Dobrzeńsky, bar. Jan Ehrenburg, August Eisenstein, Wacław Eisenstein, Edward Fuczikowsky, bar. Robert Hildprandt, P. Hron, Teodor Hruby-Jeleny, hr. Fryd. Karol Kinsky, Jan Kose, książę Franc. Lobkowitz, książę Jerzy Lobkowitz, książę Józef Lobkowitz, Wincenty Maresch, bar. Leopold Mallowets, Józef Müller, Jan Nadherny i Jan Nauberg.

— W piątek odbyła Izba deputowanych posiedzenie (29), w sobotę zaś obiedwie Izby obradowały. Na posiedzeniu piątkowem Izby deputowanych wniósł minister handlu Dr Banhans kilka przedłożeń rządowych o kolejach żelaznych. Ustawę o tymczasowem polepszeniu bytu duchowieństwa katolickiego przyjęto ze zmianami poczynionemi w Izbie wyższéj, natomiast nie zgodzono się na zmiany, jakie pragnie taż Izba zaprowadzić w ustawie o reorganizacyi politechniki wiedeńskiéj. Ustawę o wykonywaniu orzeczeń co do wywłaszczenia w sprawach kolei żelaznéj przyjęto w drugim i trzecim odczycie zgodnie z uchwałą Izby wyższéj. Żywe rozprawy wywołała ustawa o nauce religii w szkołach ludowych i średnich. Dep. Dr Czerkawski wniósł o przejście do porządku dziennego nad tą ustawą. Sprzeciwiał się temu dep. Russ twierdząc, że sprawa tak ważna nie powinna być pobieżnie traktowaną, dla tego wnosi, aby ją odłożyć na późniéj, a wziąć pod obrady tylko rezolucyę przez wydział projektowaną. Wniosek ten przyjęto, i posiedzenie odłożono do drugiego dnia.

W sobotę dep. Dinstl wniósł imieniem wydziału naukowego następującą rezolucyę do przyjęcia: „Zważywszy, że okólniki c. k. ministerstwa wyznań i oświecenia z 21 czerwca 1871 L. 121 i z 11 września 1871 L. 121 sprzeciwiają się konstytucyi i w skutek tegó nie mają mocy prawnéj, wzywa się rząd, aby wydał odpowiednie rozporządzenie do władz szkolnych krajowych o niezastosowanie tych okólników." Dr Czerkawski oświadczył, że Polacy głosować będą przeciw téj rezolucyi. Dep. Fux ubolewał, że tak późno sprawa ta przychodzi pod obrady, nie ma już nawet czasu, aby rząd określił swoje stanowisko w kwestyach religijnych. Podczas głosowania rezolucyę powyższą przyjęto. Prócz tego uchwalono w drugim i trzecim odczycie ustawę o zabezpieczeniu podwyższonego stanu pokojowego 25 pułków jazdy. Wreszcie minister spraw wewnętrznych odpowiedział na interpelacyę Dra Mengera co do postępowania starosty w Białéj względem plakatów przez Niemców rozlepianych. Bar. Lasser odpowiedział krótko, że skonfiskowano te plakaty nie z powodu ich treści, lecz dla tego, że je rozsiewano w sposób sprzeciwiający się przepisom § 23 ustawy prasowéj. Zresztą sąd zatwierdził tę konfiskatę.

Minister Lasser zawiadomił następnie Izbę, iż N. Pan polecił odroczyć posiedzenia Izby do d. 7 maja. Na tem posiedzenie zamknięto.

— W Izbie wyższéj na posiedzeniu (11) sobotniem uchwalono w drugim i trzecim odczycie kilka ustaw przez Izbę deputowanych przyjętych, między któremi znajdują się nawet te, które Izba deputowanych także w sobotę uchwaliła, a o których wyżéj czynimy wzmiankę. W końcu posiedzenia Izba wyższa wysłuchała sprawozdań o kilku petycyach; z tych petycyę wydziału teologicznego w Krakowie o podwyższenie płac profesorów uznano za załatwioną przez wydanie uchwalonéj na poprzednich posiedzeniach ustawy o płacach profesorów na wydziałach teologicznych. Petycyę o zniesienie stempla od dzienników uchwalono odstąpić rządowi do uwzględnienia. Przed zamknięciem posiedzenia zawiadomił prezes, Izbę iż N. Pan sankcyonował nowellę do ustawy wyborczéj z konieczności, oraz że polecił odroczyć posiedzenie do 7go maja b. r.

Prusy.

Po uchwaleniu przez izbę deputowanych sejmu pruskiego ustawy o urządzeniu powiatów, przyszło jeszcze d. 21go wieczór do §. 165. Mówi on według wniosku rządowego, że utworzenie urzędów powiatowych nie ma się stosować do prowincyi Poznańskiej, gdzie administracya dystryktów policyjnych (zaprowadzona w r. 1836) utrzymuje się. Komisya zaś wnosi, że zaprowadzenie nowej ustawy powiatowej ma być zaniechane na teraz w Poznańskiem, lecz wolno ją rozkazem gabinetowym w potrzebie zaprowadzić czy w całej prowincyi, czy w poszczególnych powiatach. Poseł Szuman zabrał wtedy głos, który podajemy poniżej, przeciw temu wyjątkowemu postanowieniu, i żądał jego wykreślenia, a poparł go Reichensperger z Koblencyi, który w ostatnim razie wolałby redakcyę rządową niż komisyjną. Minister spraw wewnętrznych hr. Enlenburg, którego liberały usiłowali wyprzeć wraz z Muehlerem, teraz przyjął zupełnie ich politykę. Rzekł on, że rząd stawia za warunek sankcyi ustawy, przyjęcie §. 165, nie wchodząc, którą redakcyę izba zechce przyjąć. W dwóch mowach swoich minister ten oznajmił, że rząd nie dowierza Polakom, że musi zachowywać się wobec nich wyjątkowo, że nie uzyskają Polacy praw równych z innymi poddanymi, póki nie staną się prusakami, a prusakami mogą być wtedy tylko, gdy staną się Niemcami, co zdaniem jego, dowodem będzie politycznej ich dojrzałości. Miquel byłby, jak mówi, przeciwnym wykluczeniu Polaków, lecz idzie mu o uzyskanie ustawy, przeto czyni ofiarę głosując za §em. Lasker, liberał rządowy, bronił wniosku komisyi. Odpowiadał mu Kantak, którego głos podamy później. Izba uchwaliła znaczną większością wniosek komisyi; przeciw niemu głosowali środek, Polacy i skrajna lewica radykalna; poczem izba wezwała rząd, aby bezzwłocznie przystąpił do zreorganizowania policyi w Poznańskiem a po przyjęciu jeszcze reszty §§ ustawy, uchwaliła całą ustawę d. 23 b. m. 256 głosami przeciw 61. Mniejszość składały: część prawej strony i środek. Polacy wstrzymali się od głosowania; Kantak bowiem oświadczył, iż Polacy nie chcą tamować przyjęcia nowej ustawy w całem państwie.

Głos posła Szumana w tej sprawie na posiedzeniu d. 21 b. m. wieczór, był następujący:

„Panowie! Że przeciw ustawie, zajmującej nas obecnie, nie zajęliśmy sanowiska zasadniczej opozycyi, dowiodło wam zachowanie się nasze w czasie obrad i głosowania. Inaczej przecież ma się z rozporządzeniami, do których wnieść poprawkę sobie pozwoliłem. Już ze względów formalnych dopatruję się tu sprzeczności. Napis ustawy wymienia pomiędzy innemi prowincyę Poznańską; § 165 zaś mówi, że ta aż dodalszych rozporządzeń ma być z pod tej ustawy wykluczoną. Panowie! mniemam, że cel snadniej byłby osiągnięty, a bylibyście oszczędzili mozołów redakcyjnych i kosztów druku, gdybyście po prostu wymazali byli wyrazy: „prowincya Poznańska" z napisu ustawy. *(bardzo trafnie! z centrum).*

„Pod względem materyalnym jednakże paragraf ten dodatkowy mieści oczywistą niesprawiedliwość. Dotychczasowy nasz ustrój powiatowy nadaje nam niekorzystną pozycyę wyjątkową; odebrano nam wybór radców ziemiańskich a nadto obdarzono nas instytucyą, której zresztą nigdzie nie ma, tj. komisarzami obwodowymi, o których nawet i rząd królewski nie osobliwie korzystne ma wyobrażenie.

„Panowie! Ustawy dodatkowe stawiają nas zatem podwójnie w położeniu wyjątkowem i stają się wobec nas *privilegium odiosum* w szczególnem tego wyrazu znaczeniu. Albowiem wykraczają i przeciw przyznanej ogólnie zasadzie prawa i konstytucyi waszej, która ustawę tę głosi, tj. przeciw równości w obliczu prawa. Przez to nadto, że i tak już bardzo dla nas okrojone prawo samorządu jeszcze nam więcej ścieśniacie, stajecie w sprzeczności z własnem waszem sumieniem i tworzycie dla nas pod pewnym względem trwały stan policyjnego oblężenia.

„W zasadach ustawy napróżno szukałem powodów tego wyłączenia; dotknięto ich tylko w napomknieniu o szczególnych stosunkach naszej prowincyi. Wszakże szczególne te stosunki były już niejednokrotnie przedmiotem dyskusyi w tej Izbie i z pewnością na nie odwołać się mogę. Jest to nieufność do polskiej ludności i jej dążeń, jakoby te groźnemi były dla państwa. Przypominam Panom, że przed niejakim czasem z wysokiego miejsca w sposób drastyczny porównano nas niejako z politycznymi opryszkami, którzy z dobytym mieczem wpadają na dobrą matkę, na rząd, ażeby po wypróżnieniu ile możności jej kieszeni wypchanej dobrodziejstwami, zamordować ją. Dobyty miecz w tem porównaniu nasuwa mi na myśl inny zamach, który niedawno tu pewną odgrywał rolę, a którego zasadą był pistolet nienabity i który do tego posłużył, aby pewnym osobom dać okazyę wprawdzie nieuprawnioną ale pożądaną, przetrząsania listów pewnych osób *(z prawicy: do rzeczy!)*

„Mniemam, Panowie, że ów miecz dobyty i pistolet, ze wszystkiem, co się z tem wiąże, do jednego należy arsenału. Na wyjaśnienie a odparcie tej nieufności, którą wobec nas zachowują, pozwólcież mi, Panowie, przedstawić w kilku rysach naszą działalność publiczną. Założyliśmy różne stowarzyszenia: oszczędności, przemysłowe, pożyczkowe, ażeby podnieść nasz przemysł; założyliśmy banki i towarzystwa kredytowe, ażeby klęsce lichwy skuteczną stawić tamę. Już przed 30-laty założyliśmy towarzystwo naukowej pomocy, które tysiącom ubogiej młodzieży podało sposób wykształcenia się. Instytucyi tej przekazano znaczne kapitały, wszakże działalność jej tem jest paraliżowaną, że jej nie dano praw korporacyjnych. Założyliśmy towarzystwo agronomiczne, szkołę rolniczą, stacyę chemiczną i rolnictwu naszemu w ten sposób niepośledniе oddaliśmy usługi. Wszakże pomimo tego, że uchwała tej Izby uwzględnienie tego instytutu przekazuje rządowi, napróżno dotąd domagaliśmy się uznania ze strony rządu i otworzenia odpowiednich relacyj.

„Założyliśmy wreszcie Towarzystwo przyjaciół nauk, gdzie się odbywają wykłady naukowe, wydają roczniki, a połączone są z niem zbiory sztuki i archeologiczne; rząd zaś królewski urzędnikom i nauczycielom wzbronił przystępu do tego stowarzyszenia.

„Panowie, przyjrzyjcie się tym stowarzyszeniom: czy może niebezpieczne dla państwa rzeczy tam się traktują? czy może naganne cele przypisać im można? Bynajmniej, Panowie, jedyną ich zbrodnią jest, że tam w ojczystym rozprawiamy języku *(z prawicy: do rzeczy!)*

„Mniemam, że się trzymam rzeczy. Zresztą pełnimy nasze obowiązki publiczne w spokoju i uległości, płacimy podatki, a sądzę, że wykazy statystyczne mniej oporu pod tym względem pokazują aniżeli gdzieindziej. Płacimy też i nasz podatek krwi. Wielu moich ziomków, i to nie tylko z niższych, ale ze wszystkich warstw społeczeństwa przelewało krew swoją w ostatnich wojnach przeciw Austryi i Francyi. Jeżeli oni, Panowie, w spełnieniu obowiązku swego położyli życie pod czarnobiałą chorągwią, to zdaniem mojem nikt nie ma prawa poszukiwać tego albo targować się o to, czyliby wśród innych okoliczności serce ich do czarno-białej chorągwi goręcej nie zadrgało! — Czego my pragniemy, cobyśmy w pewnych razach uczynili lub uczynić mogli, z tego ani wam, Panowie, ani żadnemu rządowi rachunku składać nie mamy potrzeby. Iluż bardzo zacnych mężów zasiada w tem zebraniu, którzy, gdyby przed laty 10 te stosunki, w których obecnie żyją, na swoją rękę przeprowadzić byli się kusili, już co najmniej na śledztwo o zbrodnię stanu byliby narażeni. (*Niespokojność.*)

„Otóż w mowie będące przepisy dodatkowe w istocie swojej znaczą się, jako nowe ogniwo w łańcuchu środków represyjnych, któremi nam niedawno zagrożono. Poważne świadectwo, które je w onczas zapowiadało, przyznało równocześnie otwarcie, że system ten złą wytrzymał próbę. Panowie, czy mniemacie, że ów niewłaściwy system naprawicie, robiąc go rozciąglejszym? Mniemam, że postępowanie takie w dwójnasób pożałowania godne; obraża ludność, rodzi niezadowolenie, a jednak owoców nie przyniesie. Sądzę, że jest błędem rządu królewskiego i waszym także, że uprawnienie i wewnętrzną wartość naszej działalności za nisko, doniosłość zaś jej zewnętrzną i niebezpieczeństwo szacujecie za wysoko. Panowie, instytucye społecznego dobra, a które przetrwały pokolenia, służą dla dobra, a wobec ucisku okazując żywotność, mogą być tylko owocem prawdziwej, powszechnej potrzeby, nie wynikiem efemerycznych agitacyj. Działalność ta zaś bynajmniej nie jest zaczepną, nikomu nie zagraża, a najmniej niebezpieczną jest państwu pruskiemu, jak mu równie mało niebezpiecznem jest, czy skutkiem nowej ordynacyi w jednym i w drugim powiecie zbierać się będą reprezentanci powiatowi polskiej narodowości.

„Panowie! Już starzy Rzymianie przestrzegali tej zasady a Machiavelli ją wypowiedział, że pokonane narody albo wytępić trzeba, albo im pozostawić narodowość, język i obyczaje. System przeciwny wywołać może ogłupienie, głodowy tyfus i objawy fenianizmu — błogosławieństwa pewnie nie przyniesie. Dla tego przyznajcie nam i tu Panowie uprawnienie, dajcie je uczciwie i nieprzykrojone; wspierajcie nas w tem, co pełnić chcemy w uszanowaniu dla prawa, przez to, że ustawom i ich zastósowaniu odejmiecie dodatek obrażający uczucia szlachetne i uprawnione, dodatek, który narusza prawo i konstytucyę i z ustawy robi nie swobodną normę życia państwowego, ale twarde jarzmo domu poprawy. Poprawcie i tę ustawę i wykreślcie paragraf dodatkowy!"

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 marca. *Odezwa Komitetu zawiązanego celem uczczenia ś. p. Floryana Straszewskiego stosowną pamiątką.*

Pół wieku ubiegło od czasu, jak na przestrzeni oddzielającej miasto nasze od przedmieść, w miejscu bagnisk, steków i jarów ziejących zgnilizną, powstały murawy i cieniste chodniki, miłe dla oka a błogie dla zdrowia. Któż z nich nie korzysta z pomiędzy stałych i czasowych mieszkańców Krakowa? Ileż matek nie oczekuje z utęsknieniem pory, w której mogłyby poić się rozkoszą na widok swych dzieci, czerpiących wpośród tych muraw zarazem zdrowie i zabawę? Ileż i samo miasto nie zyskało przez nie wdzięku i uroku? ile ponęty dla ziomków z innych dzielnic kraju?

A przecież w miarę mijania generacyj zaciera się coraz więcéj i znika bez śladu pamięć tego, którego staraniom, trudom, poświęceniom i wreszcie niemałej pieniężnej ofierze, mieszkańcy Krakowa przeważnie zawdzięczają takie dobrodziejstwo! Iluż z pomiędzy nas korzystając z plantacyj wie jeszcze o tem, jak dalece dzieło to wiąże się z imieniem Floryana Straszewskiego?

Wdzięczność nigdy nie była obcą charakterowi polskiemu. Nie naganna też obojętność względem jego znakomitej zasługi, lecz nagłe przemiany stosunków stały się przyczyną, że myśl uczczenia go pamiątką dotąd do skutku nie przyszła.

Ponieważ z upływem czasu potrzeba dopełnienia tego obowiązku coraz staje się naglejsza, dzięki zatem naszej Radzie miasta, że poczuwając się do niego, myśl dawniejszą przyjęła za swoją, a celem osiągnięcia rychlejszego skutku, dała początek Komitetowi mającemu zająć się zebraniem składek, tudzież obmyśleniem miejsca i rodzaju pamiątki.

My zatem, którym przypadło w udziale być tłumaczami i wykonawcami zacnego Rady miasta zamiaru, odzywamy się do Was Czcigodni Spółobywatele, tego grodu mieszkańcy, prosząc o zasiłek! Odzywamy się w imię obowiązku, do którego tak każdy z nas poczuwać się winien, jak spólnem jest dla nas dobro, z którego dzięki zasłudze ś. p. Straszewskiego, wszyscy korzystamy! — Odzywamy się w imie godności miasta, która z zaniedbaniem tego obowiązku pogodzićby się nie mogła.

Skromna ofiara nie przynosząc nikomu dotkliwego uszczerbku, przyniesie każdemu to błogie zadowolenie, że do spełnienia zamiaru sam czynną przyłożył rękę. W tej nadziei i z tem przekonaniem czyniąc niniejszą odezwę, zawiadamiamy wszystkich życzliwych temu przedsięwzięciu, że składki przyjmować będą: każdy z podpisanych na niniejszej odezwie Członków Komitetu, Redakcye dzienników miejscowych, Prezydyum Magistratu, Biuro Towarzystwa naukowego, księgarnie: pp. Czecha i Friedleina.

Kraków dnia 20 marca 1872.

Przewodniczący: Dr. *Kopff*.

Członkowie Komitetu: *Józef Friedlein, Julian Godeffroy, Stanisław ks. Jabłonowski, Marceli Jawornicki, Aleksander Kremer, Józef Majer, Piotr hr. Moszyński, Walery Rzewuski, Feliks Szlachtowski, Wawrzyniec Szwartz, Wincenty Wolff, Teofil Żebrawski.*

— Dziś przypada Święto Zwiastowania N. P. Maryi. Ponieważ zaś w Wielkim Tygodniu nie może być obchodzone żadne święto jak również w oktawę, która przypada w Wielki Poniedziałek, przeto święto dzisiejsze odłożonem zostało na d. 8 kwietnia, od dziś za dwa tygodnie. Przepis ten kościelny nie wszystkie jednak dyecezye zachowują. I tak w Wiedniu i w Poznaniu obchodzą dziś dzień Zwiastowania.

— Po zamknięciu posiedzeń Rady państwa Delegaci nasi wracają do domu na święta. Wczoraj wieczór przejechali tędy z Wiednia posłowie hr. Ludwik Wodzicki, Sawczyński, hr. Łoś, hr. Badeni. Dr. Zyblikiewicz, prezes koła polskiego ma przybyć dziś wieczór. Dziś zrana przyjechał Dr Czerkawski. Oczekiwała go w dworcu kolei deputacya nauczycieli dla podziękowania za zajęcie się polepszeniem ich losu. W imieniu deputacyi przemawiał prof. Orzechowski. Dr. Kazimierz Grocholski wyjechał zaś z Wiednia na przeciąg feryj parlamentarnych do Włoch dla poratowania zdrowia.

— Wczoraj wieczór wyjechał stąd do Wiednia hr. Alfred Potocki.

— Od hrabiny Wandy z Potockich Cabogowej otrzymaliśmy 7 złr. na weteranów w zakładzie Św. Kazimierza w Paryżu będących. Poprzednią sumę 287 złr. przesłaliśmy już na miejsce przeznaczenia, nową więc zaczynamy składkę z kwotą odebraną 7 złr.

— Jutro we wtorek od godz. 12—1 w Muzeum Techniczno-Przemysłowem odbędzie się 5ty publiczny odczyt Dra Ad. Bełcikowskiego, docenta Uniwersytete Jagiellońskiego: „O poezyi polskiej w XIX wieku i o jej wpływie na życie umysłowe i politycznego narodu."

— Na wystawę sztuk pięknych przybyła duża akwarella Juliusza Kossaka, przedstawiająca księcia Eustachego Sanguszkę w mundurze kawaleryi narodowej, jak służył na kresach w roku 1794. Akwarella ta tylko przez kilka dni będzie wystawioną.

— W kaplicy zakładu Matek Miłosierdzia przy ulicy Straszewskiego pod L. 8 odbywać się będzie przy grobie Pańskim kwesta w Wielki Piątek i w Sobotę.

— W mieście naszem nie ma wcale ospy, ale w okolicy na nowo pojawiać się zaczyna, osobliwie między dziećmi i znaczną śmiertelność sprowadza.

— Wawrzyniec Kapica, tapicer, przytrzymany został dzisiejszej nocy, gdy wybijał szyby w piwiarni Wilhelma Rottersmana za Nową Bramą.

— Wczoraj około 9ej wieczorem w sieni domu pod L. 35 w Rynku Głównym podrzucono dziecko płci żeńskiej paromiesięczne. Oddano je do zakładu podrzutków przy szpitalu Ś. Łazarza.

— Żandarmerya aresztowała Jana Sierdzenia z Bolenia, specyalistę swojego rodzaju, bo kradł najczęściej słoninę, inne zaś rzeczy przy zdarzonej tylko sposobności, oraz Jędrzeja Greleckiego z Dziekanowic, którzy okradli Macieja Stefańskiego w Zastowie.

— Jędrzej Michalczyk, Antoni Tyrka i Wojciech Graca z Rączny w powiecie Wielickim aresztowani zostali przez żandarmeryę za kradzież świń u Jana Byka w Kopance.

— Walne zgromadzenie członków krakowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się w Krzeszowicach dnia 2 kwietnia r. b. przed południem w sali tamtejszej szkoły ludowej.

Porządek dzienny: *a)* Wyjazd z Krakowa koleją o godzinie 8 rano; *b)* zgromadzenie wysłucha przed posiedzeniem mszy św.; *c)* po zagajeniu posiedzenia i odczytaniu wywodu słownego z ostatniego posiedzenia, p. Wandasiewicz, nauczyciel męzkiego seminaryum nauczycielskiego, przeprowadzi praktycznie 19y ustęp w pierwszej książce do czytania pod napisem: „Zwiastuny wiosny"; *d)* rozprawa p. Świerzyńskiego: „Samodzielność i naśladownictwo, jako dwa główne czynniki wychowania i wzajemny ich stosunek."

Dyrekcya kolei w Wiedniu zniżyła członkom biorącym udział w walnem zgromadzeniu w Krzeszowicach cenę jazdy tam i napowrót, II i III klasą wozów do połowy w dniach 1, 2 i 3 kwietnia r. b. Członkowie muszą się wykazać przy kupnie biletu dowodem, że do Towarzystwa pedagogicznego należą, który każdemu członkowi wydanym będzie dnia 1 kwietnia r. b. w godz. 11—12 przed południem w kancelaryi zarządu w męzkiem seminaryum nauczyciel. w domu bar. Larysza przy ulicy Brackiej, lub najpóźniej przy kupnie biletu przed wyjazdem przy kasie w dworcu kolejowym.

— Komitet „Towarzystwa Opieki narodowej" we Lwowie ogłosił drukiem sprawozdanie z czynności swoich i stanu tej instytucyi w ciągu roku od 1 lutego 1871 do 31 stycznia 1872.

Pomijając pierwsze peryody wstępu do sprawozdania, bo nie lubimy komunałów w ogóle a mesyanizmu w szczególe, dowiadujemy się dalej, że Towarzystwo liczy 1735 członków, a wpływy wyniosły 19,089 złr., z których około 3000 złr. odłożono na fundusz żelazny dla przyszłych pokoleń, czy dla przyszłej konfiskaty — nie wiemy. Wiadomo, że Rada miejska krakowska przeznaczyła na potrzeby tej instytucyi 500 złr. rocznie, ale pod warunkiem, aby ten dar nie przyczyniał się do funduszu żelaznego, lecz był użyty na cele właściwe opieki i to bez wydatków na administracyę a pod kontrolą Rady miejskiej. Komitet w remonstracyach przeciw temu trwając, nie mógł podnieść dotąd tego datku.

Komitet umieścił stale 188 osób, udzielił zapomóg jednorazowych 317 osobom, zapomóg stałych 21 osobom, pożyczek 60 osobom, wsparcia dla uczniów 13, żywił w przecięciu dziennie osób 15.

Dochód składał się z następujących wpływów: składki członków 6513 złr., dary jednorazowe 4819 złr., od Sejmu 1000 złr., od Rad powiatowych i gminnych 309 złr., od korporacyj 278 złr., z widowisk publicznych 4936 złr., zwrot pożyczek 682 złr. Rozchód: pożyczki 2434 złr., zapomogi 7315 złr., utrzymanie osób na gospodach 3449 złr., koszta widowisk 405 złr., koszta administracyi 1899 złr.

Osobne rachunki delegatury krakowskiej, którą sprawuje p. Maryan Dworski, wykazują 1615 złr. dochodu, a mianowicie datki i składki 476 złr., widowiska i zabawy publiczne 377 złr., udzielone z centralnego komitetu 770 złr.; rozchód zaś: utrzymanie osób 398 złr., zapomogi stałe 490 złr., jednorazowe 320 złr., wsparcie młodzieży 375 złr., umieszczono na posadach 32 osób.

Przy sprawozdaniu załączony jest wykaz jednorazowych datków pieniężnych.

— D. 16 kwietnia odbędzie się wybór jednego członka z większej posiadłości ziemskiej do Rady powiatowej Myślenickiej.

— Na przedstawienie lwowskiej Rady miejskiej Wydział krajowy nadał stypendyum Głowińskiego dla mieszczan lwowskich 210 złr. Karolowi Englowi słuchaczowi uniwersytetu lwowskiego.

— **Jasło** 22 marca.

(R.) Drogi powiatowe doskonałe, wyszutrowane, błoto i woda pospuszczane; słowem, droga powiatowa prowadząca od Wiśniowej do Dobrzechowa i dalej do Rzeszowa, jest tak dobrą, że naładowany wóz koszami na środku drogi przewrócił się, a ja jadąc małym wózkiem i dobremi końmi, zaledwie że 1½ mili w 4ch godzinach przebyć zdołałem.

I toż to droga powiatowa administrowana przez Wydziały Rady powiat. ropczycki i rzeszowski? A wyznać muszę, że podobna administracya doprowadzić nas musi wkrótce na bezdroża.

Wszak członkowie Wydziału przyjmując na się obowiązki, zapewnie dokładnie zbadali i poznali ułomność ustawy, że prócz dróg „nic innego zrobić nie są w stanie“, a i ta jedyna nadzieja polepszenia komunikacyi nas omija. Stosy żwiru nieużyte we właściwym czasie, marnieją w błocie, prawda, że to należy do ekonomii, ale kraj ponosi ciężary drogowe i pragnie mieć dobrą komunikacyę na powierzchni a nie pod błotem i wodą, jak się to dzieje na drodze powiatowej ropczyckiej i rzeszowskiej. Podobny system budowy drogi ogólnie jest potępiony.

— Nr 350 *Kłosów* zawiera: „Dersław z Rytwian“ powieść z XV wieku T. T. Jeża (c. d.) — „Z krainy dźwięków“ przez Wiktora Gomulickiego; — „Fedra“ trajedya w 5 aktach wierszem G. Conrada, przełożona przez Wład. L. Anczyca (c. d.) z ryciną: pani Helena Modrzejewska z roli Fedry; — „Drugie cesarstwo we Francyi“ przez T. T. Jeża (c. d.); — „Przegląd muzyczny“ przez Wł. Wiślickiego; — „Mgr Dupanloup, biskup orleański“ przez J. P. z ryciną; — „Szkic humorystyczny“ Kostrzewskiego: pies z dobrym wiatrem (rycina); — „Listy“ T. T. Jeża; — „Swaty w krakowskiem“ przez R. z ryciną; — „Towarzystwo akcyjne i wpływ ich na dobrobyt ogólny“; — „Z obcego świata“ przez J. T. Hodi; — „Ulica w Jerozolimie“ obraz Bonnata przez J. P. z ryciną; — „Handel w stepach Zachodniej Ameryki z ryciną; — „Przegląd teatralny“ przez F. H. L.; — „Pokłosie“ przez E. Lubowskiego; — „Przegląd prasy peryodycznej;“ — „Rozmaitości;“ — „Przegląd polityczny“.

— W Berlinie powstaje od d. 1 kwietnia nowe czasopismo humorystyczne illustrowane p. n. *Ulk*, nakładem Rudolfa Mosse. Ponieważ Mosse jest jednym z najpierwszych przedsiębiorców ogłoszeń dziennikarskich i dzierżawi ogłoszenia kilku dzienników, a między innemi *Kladderadatscha*, przeto szczególniej ostatnie to pismo, z którem p. Mosse zrywa stosunki, znajdzie współzawodnika.

— W paryskiej szkole lekarskiej powstały zaburzenia przeciw profesorowi patologii Dolbeau. D. 20 b. m., gdy Dolbeau rozpoczynał wykłady, zebrało się blisko 2000 młodzieży i podniosło wrzawę, która nie pozwoliła przyjść profesorowi do słowa. Wołano: precz ze szpiegiem! precz z denuncyantem! Przyczyną tej demonstracyi było, że Dolbeau będąc dyrektorem szpitala Beaujon miał wydać w maju r. z. w ręce wojska wersalskiego dwóch oficerów komuny paryskiej będących w szpitalu, a jednego z tych miano rozstrzelać. Faktem jest, że po zajęciu tego szpitala przez wojsko, odbyto rewizyę, czy między chorymi nie znajdują się członkowie Komuny; czy rozstrzelano jednego z obu aresztowanych albo nie, pod tym względem różnią się doniesienia; ale zaprzeczyć się nie da, że Delpau jako lekarza obchodzić powinni byli tylko chorzy jako tacy, a nie ich charakter. Dziekan Würtz chcąc uwolnić kolegę swego, wszedł do sali i wystąpił z błędną doktryną, iż zarzuty robione są nie profesorowi, lecz panu Delpeau jako prywatnemu człowiekowi za sprawy leżące poza szkołą i salą wykładów.

— Dzienniki paryskie donoszą o śmierci autorki amerykańskiej Harriet-Beecher-Stowe, znanej szczególnie z powieści swojej „Chata wuja Tomasza“, która była jakby zapowiedzią usamowolnienia murzynów w południowych krajach Unii amerykańskiej, tak jak śmierć powieszonych w Harpers-Ferry abolicyonistów była wstępem do wojny między Północą a Południem. Beecher Stowe urodziła się r. 1812 w kraju Connecticut.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu, przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 23go marca pogoda; termometr od — 3°.0 doszedł do + 4°.4 R. Dnia 24 przed południem, wieczorem i w nocy deszcz; termometr od — 0°.5 doszedł do + 6°.0 R. Barometr szybko opada; rano dnia 25 stan jego był 328·40, termometru + 4°.4 R. Wiatr północno-wschodni.

— We wtorek dnia 26 marca: Śgo Teodora biskupa.

Sprawy sądowe.

Kraków d. 25 marca.

W bieżącym tygodniu odbędzie się w tutejszym sądzie karnym w dniach 25, 26 i 27ym marca rozprawa Dawida Hersza Mersera i wspólników o oszustwo. Rozprawa ta skończyć się ma dopiero w d. 3, 4 i 5 kwietnia.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z d. 23 marca.

Posady: W wydziale krajowym dyrektora oddziału rachunkowego (2000 zł.) dwóch adjunktów 1ej kl. w tym samym oddziale (1000 zł.), zastępcy dyrektora tegoż oddziału (1600 zł.), adjunktów 2ej klasy (900 zł.) i 3ej klasy (800 zł.), podania do końca kwietnia.— Radcy sądu krajowego wyższego w Krakowie (2300 zł.), podania w 2 tygodniach.

Zawiadomienia: Sąd kraj. krakowski Szymona Dalleta o nakazie zapłaty 400 zł. Izaakowi Jacobsohnowi.

Przyjechali do Krakowa od 24go do 25go marca.

HOTEL POLLERA: Posdeff z Rosyi, Józef Batowski z Galicyi, Dyjakowski z Kongresówki, Altman kupiec z Tarnopola, J. Getman z Izdebnika, Józef Baranowski inżynier z Berlina, Aleksander Borzęcki kupiec z Wiednia, Mieczysław Stojałowski z Brodów, Dr Remers z Kaukazu, Wasilewski z Galicyi, Szczyciński z Tarnopola, E. Suter kupiec z Biały, Feliks Mieszkowski z Hebdowa, Blok kupiec z Opawy, Lipowski wł. d. z Hucisk, Foryst adwokat z Tarnowa, Piotr Kaczyński z Kijowa, Herardin z Galicyi, Zygmunt Chameides Dr praw z Przemyśla, Gustaw Menkow kupiec z Londynu, Mirosław Bogdański właśc. dóbr z Galicyi, Zygmunt Wilkoszewski wł. dóbr z Bystry, Skrzyński z Kobylanki, Lichtenstein i Borger z Bielska, hr. Czapski wł. dóbr z Galicyi.

HOTEL SASKI: Karol Klein Dr med. i prof. z Wiednia, Władysław Domaradzki notaryusz z Dąbrowy, Józef Pollak kupiec z Węgier, Konstanty Bielski z Galicyi, Jan Wrzosek z Miechowa, Wilhelm Orsetti wł. d. z Warszawy, Mikołaj hr. Tyszkiewicz kammerjunker dworu rosyjs. z Kijowa, Józef Hansel kupiec z Kongresówki, Stanisław Pruchnicki z Kongresówki, Honorata hr. Kwilecka wł. dóbr z Kongresówki, Bronisław Kocipiński z żoną inżynier z Węgier.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Oświęcim 23 marca. Do dzisiejszego wieczora przeszło z Galicyi do Wiednia 545 wołów; ponieważ targ będzie dopiero we wtorek, z powodu święta poniedziałkowego, być może że jeszcze jutro coś wołów nadejdzie. Jeżeliby zaś nad 545 sztuk nie poszło, to pomimo wielkiego tygodnia, targ spodziewany nie zły.

W Londynie było w tym tygodniu po raz pierwszy 216 sztuk wołów niemieckich z Berlina. Może też Prusy mając odpływ na zewnątrz, prędzej granicę otworzą.

Ajencya Banku Galicyjskiego dla handlu i przem.

Kilku obywateli gubernii Kieleckiej ma się starać o przeprowadzenie drogi żelaznej z Pińczowa przez Chrobrz, Kazimierzę Wielką, Baran do Krakowa. Pomysł ten byłby dobry, gdyby zarazem pomyślano o przedłużeniu linii ku Warszawie, lub innemu punktowi drogi warszawsko-wiedeńskiej. Pińczów jest zanadto małem miasteczkiem, aby mógł być sam przez się punktem wyjścia dla kolei.

Bochnia 22 marca. Psenica 5·50, żyto 4·20, jęczmień 3·65, owies 1·85, groch 6·—, bób 5·75, ziemniaki 2·—, siano 1·25, konicz 1·50, słoma —·90, drziwo twarde 13·50, okowita 1·—, funt masła —·65.

Tarnów 22 marca. Pszenica 5·50, żyto 4·50, jęczmień 3·75, owies 2·10, groch 5·—, bób 4·25, tatarka 4·15, proso 4·25. ziemniaki 1·80, koniczyna 29·—, siano 1·10, konicz 1·20, słoma 1·— drzewo twarde 13·—, miękie 10·—, masa okowity —·94, masła 1·35.

(Nadesłane).

Niestała i ciągle zmienna pogoda, wywiera już swój niekorzystny wpływ na stan zdrowia zwierząt domowych; choroby u bydła wznawiają się znowu częściej, i przybierają coraz ostrzejszą i niebezpieczniejszą cechę. Trzeba więc uznać za stosowną rzecz, jeżeli się dalszemu rozwinięciu nawet na oko niepozornych chorób przez użycie odpowiednich środków zapobiega.

Uważamy więc za nasz obowiązek polecić panom gospodarzom nabycie takich środków lekarskich, których skutki są uznane. Pod tym względem zwracamy uwagę na Proszek Korneuburski dla bydła, który otrzymał koncesyę na cesarstwo austryackie, Prusy i Saksonię, i kilku medalami odznaczony został, następnie na wyłącznie uprzywilejowany przez JCMość Cesarza Franciszka Józefa I Płyn przywrotczy dla koni, wyrabiany przez *Franciszka Jana Kwizdę*. Oba te wyroby weterynarskie osiągnęły bardzo piękne skutki w chorobach, którym zwierzęta domowe najczęściej podlegają.

Miejsca sprzedaży, z których te dwa artykuły sprowadzać można, są umieszczone w ogłoszeniu zawartém w dzisiejszem Nrze dziennika.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 24 marca. Wiadomości otrzymane tu wczoraj z Bukarestu mówią, że czerwoni nieprzerwanie knują spiski przeciw księciu i zamierzają wywołać powstanie.

Paryż 22 marca, wieczór. W skutku ponownych niepokojów w szkole lekarskiej, zawieszone dziś zostały wykłady profesora Dolbeau aż do dalszych rozporządzeń. — Z powodu depeszy, która donosi o zamiarze Rosyi odbudowania Sebastopola, pisze *Courrier de France:* Nie naszą to rzeczą. Kiedy Thiers objeżdżał Europę i prosił o wdanie się mocarstw, wtedy Rosya okazała nam żywszą i czynniejszą sympatyę aniżeli Anglia. To wystarczy, aby nas przekonać, iż nie jesteśmy obowiązani zachowywać dawniejszego kierunku politycznego pod względem Wschodu. Gdybyśmy musieli wdać się, to chyba na to, aby dodać Rosyi zachęty w jej żądaniach. Traktat frankfurcki roztargał traktat paryski.— Tenże dziennik utrzymuje, że ks. Karol Rumuński na rozkaz z Berlina opuści tron swój. Wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia.

Paryż 23 marca. *Bien public* mówi jak następuje o pogłosce względem przymierzy zagranicznych: „Według pewnych wiadomości nie ma w tem wszystkiem prawdy. Wszystkie państwa trzymają się bardzo na uboczu i starannie unikają wywoływania nowych spraw, a gorąco pragną pokoju. Przymierza każą się domyślać projektów, a nie ma żadnego innego projektu, jak unikanie nowych zawikłań. Nikt nie zagraza Francyi; Niemcy nie myślą bynajmniej o mieszaniu się w nasze wewnętrzne sprawy. Jedyny fakt jest prawdziwy, a tym jest: zgodność interesów polityczno-religijnych między Prusami a Włochami. Włochy spiesznie wyparły się mniemanego żądania zwrotu Nicei i Sabaudyi. Między Hiszpanią a Włochami istnieje węzeł familijny, ale nie przymierze przeciw Francyi. Thiers żądając odroczenia rozpraw nad Rzymem, nie działał z obawy odwetu. Włochy nie śmiałyby knować przeciw nam spisków; Thiers chciał tylko uniknąć bezpożytecznych rozbiorow. Nikt nie jest w stanie rozwiązać kwestyi rzymskiej. Obecne usiłowania Francyi zmierzają do tego, aby stosunki między Włochami a Stolicą Św. stały się znośnemi. Francya nie jest bezsilną, ale roztropność jest obowiązkiem i ustawą dla wszystkich, a tem więcej pod tak nowemi stosunkami europejskiemi.

Wersal 22 marca wieczór. Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego biskup Dupanloup zapisany do głosu, odstępuje go Thiersowi, który nadmienia, że nigdy nie zaniedbywał uprzedzić prezesa Izby, zanim głos zabierze, co też prezes Grévy poświadczył. Thiers dalej ciągnął: Lubo rząd przygotowanym był do rozpraw nad petycyami dotyczącemi się kwestyi rzymskiej, widzi jednak potrzebę wyrażenia się co do kwestyi stosowności. Rząd mniema, że rozprawy byłyby nie w porę, i nie oddałyby usług interesom tak stolicy Stéj jak petentów. Zgromadzeniu narodowemu znane jest zapatrywanie się rządu na kwestyę rzymską; polityka ta nie zmieniła się; drogą jest Francyi niezawisłość Stolicy Stéj, i ta broniła jéj i zawsze bronić jéj będzie. Ale niemniej drogą jest sprawa kraju. Rozprawy nad petycyami w téj chwili nastręczyłyby rządowi faktyczne niedogodności polityczne bez żadnéj korzyści dla papiestwa. Byłyby one niewątpliwie więcéj zajmujące aniżeli stosowne. Biskup Dupanloup odrzekł: Wobec tego oświadczenia nie obstaje przy żądaniu rozbioru. Jako biskup i jako Francuz nie chce nabawiać rządu kłopotów. Ale zezwalając na odroczenie rozpraw, czego jako biskup żałuje, żąda, aby zrozumiano, że prawa petentów zostają nienaruszone, jak zarazem prawa Stolicy Stéj są nieprzedawnione. Kończąc wyraża nadzieję, że Bóg ześle Francyi lepsze dni.

Rzym 22 marca. Izba uchwaliła ustawę o ugodzie z bankiem narodowym pod względem powiększenia biletów bankowych w obiegu, konwersyi pożyczki narodowej i podwyższenia kapitału bankowego, tudzież inne artykuły tej umowy; następnie ustawę wstrzymującą prawo sprzedawania renty.

Rzym 22 marca. Poseł francuski Fournier przybył dziś rano do Florencyi. Według *Osservatore Romano*, Papież przyjmował hr. Harcourta, który po Wielkiej Nocy wyjeżdża za trzechtygodniowym urlopem.

Rzym 23 marca. Izba deputowanych uchwaliła podwyższenie podatku od nafty; następnie uchwaliła wnioski względem stłumienia przemytnictwa, względem zniesienia wolnego portu w Civitavecchia począwszy od 1go stycznia 1874 i zamienienia wolnego portu w Genui w trzech latach na otwarty skład wszystkich towarów. Poczem przyjęto 208 głosami przeciw 160 wszystkie projekta finansowe. Minister skarbu Sella przedłożył Izbie stanowczy budżet na r. 1872 i preliminarz na rok 1873. Izba odroczyła się do 15go kwietnia.

Rzym 23 marca. *Diritto* nazywa onegdajszą uchwałę zaufania, uchwałą reakcyi. — *Opinione* przyznaje, że mniejszość licząca 170 (160?) głosów jest silna. Ministeryum i stronnictwo, które je wspomaga, powinny mieć to na baczeniu. W innych parlamentach szczuplejsza większość wystarcza, ale we Włoszech uwzględniając okoliczności, pod jakiemi opozycya występuje, większość taka nie jest dostateczną.

Rzym 24 marca. Książę Walii przybył tu. Przyjmowali go król Duński, poseł angielski, prefekt i syndyk miasta. Przybył także poseł francuski Fournier.

Florencya 23 marca. Książę Walii przybył tu i wyjechał do Rzymu; podobnież poseł francuski Fournier wyjechał do Rzymu, a przybyła tu księżna Rumuńska.

Bruksella 23 marca. Kwestya luxemburskich kolei żelaznych miała być rozstrzygniętą w Berlinie w ten sposób, iż ruch na sieci tych kolei powierzony będzie komisyi niemieckiej dla Alzacyi, której siedziba jest w Strasburgu.

Londyn 22 marca. Bióro Reutera donosi: Odpowiedź lorda Granvilla na depeszę amerykańskiego sekretarza stanu Fisha obstaje przy odrzuceniu żądania wynagrodzenia szkód pośrednich. Granville proponuje przedłożyć sądowi polubownemu w Genewie przeciw-memoryały w umówionym czasie, nie przesądzając stanowiska zajętego przez oba rządy pod względem szkód pośrednich.

Londyn 23 marca. W izbie wyższej rzekł wczoraj lord Granville odpowiadając na interpelacyę Derbego, że do oświadczenia Gladstona danego we środę pod względem polityki w sprawie „Alabamy“ nic nie ma do dodania. Oba rządy przejęte są życzeniem umówienia się po przyjacielsku, a byłaby szkoda, osłabiać nierozważnemi słowy nadzieję utrzymania traktatu. Rząd gotów jest utrzymać w swej mocy zapewnienia dane w mowie tronowej i w wyjaśnieniach ministrów; wyrzekłby się zaś honoru i godności, gdyby się oddalił od postawy zajętej po dojrzałej rozwadze.

Londyn 23 marca. Nowe fortyfikacye rosyjskie we wszystkich portach rosyjskich i niezmierne pomnożenie okrętów wojennych, budzą tu niepokój.

Kopenhaga 23 marca. Ustawa względem opodatkowania zagranicznych papierów publicznych wydanych po dniu 1 lipca, uchwaloną została ostatecznie w izbie wyższej. Podatek wynosi w ogóle ¾%, a od obligacyj premiowych 1½%; poczem sejm zamknięty został.

Madryt 23 marca. Rada ministrów obraduje prawie bez przerwy. Niektórzy ministrowie bawią na przemian wciąż przy królu. Obiegają wieści o zamiarach zrobienia zamachu, ale są płonne.

Konstantynopol 23 marca. Co do okolnika w. wezyra, iż jednomiesięczne płace urzędników mają być udzielane tylko co dni 40, ogłoszono urzędownie, że urzędnicy nic nie stracą na tym sposobie wypłaty, gdyż różnica ta będzie im zwróconą, skoro tylko dochody państwa pozwolą.

Uspokoiły się nieco dzienniki centralistyczne wiedeńskie po mowie p. Schmerlinga. Niektóre nawet zdawały się spostrzegać, że mową tą były szef rządu nie zrobił się niemożebnym. Lecz odroczenie Rady państwa zwróciło uwagę w inną stronę. Przez sześć tygodni nietylko Rada państwa, ale nawet wszystkie jej wydziały powstrzymają się od wszelkiej czynności. Ugoda galicyjska będzie zatem spoczywać w podkomitecie w kształcie elaboratu, który się ma w ustawę zamienić. Mimochodem więc tylko jeszcze dzienniki wybuchają przeciw Polakom, wyraźnie, aby wprawy nie stracić, bo w rzeczy samej Czesi to w tej chwili głównym są celem nienawiści wiernokonstytucyjnych. I co najgorsza, że nawet nie będzie wytchnięcia przez święta. Odroczenie Rady państwa na ferye nie ma tu nic do czynienia. Agitacya wyborcza może nawet lepiej jeszcze w czasy feryalne się rozwija aniżeli w dni pracy poświęcone. Można więc być przygotowanym, że *alleluja* dzienników wiedeńskich będzie w sobie mieścić, jakby zgrzyt zębów na Czechów i ich opozycyę. W sporze węgierskim będzie przerwa, z której zapewne zechce skorzystać hr. Andrassy, mając ferye w Węgrzech przepędzić.

Obie izby sejmu pruskiego zostały w sobotę odroczone na czas nieoznaczony. Izba niższa uchwaliła w zupełności ustawę o urządzeniu powiatów wraz z paragrafem 156 zawieszającym zaprowadzenie jej w Poznańskiem. Polacy nie głosowali. Powyżej dajemy krótką treść obrad toczonych nad tym paragrafem oraz w całości mowę posła Szumana; głos posła Kantaka podamy następnie. Minister spraw wewnętrznych nie czekał tygodnia, jak zapowiedział, aby interpelacyę centrum w sprawie publikacyi listu Windthorsta, znalezionego w papierach X. Koźmiana, załatwić. Oczywiście, że odpowiedź jego była taką w drugiej części, jaką przewidywaliśmy; w pierwszej zaś inną. Jedna władza polityczna (tj. policya) udzieliła drugiej władzy politycznej (ministerstwu) papiery skonfiskowane a to po zaradzeniu się prokuratoryi, co uznane było za potrzebne. Tu idzie o list, który cechuje stronnictwo polityczno-religijne jego autora. Dla tego prezes ministrów rozesłał odpis tego listu reprezentantom pruskim w Niemczech. Jak zaś ten list dostał się do gazet, to rządowi niewiadomo, i nie ma powodu dochodzić tego. Rząd jednak nie udzielił pozwolenia do tego ogłoszenia. Otóż z tego jeszcze nie wynika, aby Bismark miał w izbie przytaczać list i aby kazał go rozesłać w odpisie posłom, bo list nie jest przedmiotem procesu politycznego.

W Izbie wyższej zażądał minister Eulenburg, aby komisya przyśpieszyła obrady nad ustawą powiatową, chce bowiem, aby ta w kwietniu przeszła przez Izbę.

Donoszą nam z Paryża, że jenerałem gubernatorem Litwy mianowany został hr. Lewaszów, o którym pisano nam przed niejakim czasem z Paryża. Zarazem donoszą nam, że półurzędownie dano do zrozumienia, iż jen. Lewaszow niemiał żadnego upoważnienia do występowania w imieniu rządu wobec Polaków. Było to do przewidzenia.

Są sposoby poruszenia jakiej kwestyi politycznej. Przykładem tego telegram powyżej zamieszczony. *Courrier de France*, dzienniczek bez żadnej reputacyi politycznej, postawił od razu kwestyę wschodnią ze stanowiska rosyjsko-francuskiego przymierza. Ajencya Havasa dwoje tą depeszą zdziałała: bo zrobiła reklamę nieznanemu za granicą dziennikowi i postawiła kwestyę polityczną. Rosya nie dopiero dziś dźwiga Sebastopol i zbroi się na morzu Czarnem. Zmiana traktatu paryskiego nastąpiła za zezwoleniem Anglii, a Francya była w położeniu takiem, że przystać musiała na zniesienie neutralności morza Czarnego. Czcza to więc gadanina, jakoby sympatye Francyi mogły wpłynąć na postępowanie Rosyi i jakoby w tej własnie chwili kwestya Sebastopola i morza Czarnego była rozstrzygniętą. Takiejże wartości jest i druga tego dziennika wiadomość o porzuceniu tronu rumuńskiego przez ks. Karola. Nie można wątpić, że gabinet berliński ma wpływ na rządy ks. Karola, ale w tej chwili nie zachodzi potrzeba odwoływania go z Bukarestu.

Ale nie pierwszy to raz poruszono kwestyę czarnomorską; dzienniki toryssowskie robią to prawie ciągle od roku, używając tej broni przeciw Gladstonowi. *Globe* również poruszył sprawę uzbrajania twierdz rosyjskich na morzu Czarnem, na co mu *J. des Débats* słusznie odpowiada, że skoro Anglia w r. 1871 przystąpiła do rewizyi traktatu paryskiego, powinna była przewidzieć następstwa, i dla tego niema teraz prawa narzekania na zbrojenie się Rosyi na morzu Czarnem.

Obrady nad petycyami katolików w zgromadzeniu wersalskiem zostały zaniechane czyli odłożone do stosowniejszej pory. Katolikom też nie szło tu o skuteczne wystąpienie rządu, lecz o manifestacyę jego polityki wobec Włoch i Papiestwa. Thiers wyraził się w tym samym duchu, jaki w dawniejszych jego mowach objawiał się, iż nie jest przyjazny jedności Włoch. Innego rezultatu petycye mieć nie mogły, i tym rezultatem biskup Orleański zadowolony został na teraz.

W Paryżu obiegały pogłoski o zamachu na życie marszałka Serrano. Chcianoby go może uprzątnąć jak Prima.

Kursa. Wiedeń 23 Marca godz. 12 min. —. 5% zjedn. dług państwa bankn. 65·—. — Zjedn. dług państwa w srebrze 70·70. — Losy z r. 1860 103·—. — Akcye banku 838. — Akcye kredytowe 347·50. — Londyn 110·80. — Srebro 108·75. Dukat 5·32. — Lombardy 208·—. — Losy z r. 1864 147·75. — Akcye franco-austr. 143·75. — Napoleony 8·83½. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 259. . — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 171·—. Akcye kol. północ.-wschod. 170·50. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 139·25. — Akcye banku jeneral. —·—. — Renta w srebrze 70·70. — Oblig. indemniz. gal. 75·75. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 209·50. — Akcye anglo-banku 328·—. Akcye kol. rządow. 387.—. — Akcye kol. siedm. 188·—. — Akcye kol. Rudolfa 178·—. — Akcye kol. Pardubic. 184·25. — Akcye kol. północ. 233·—. Tramway 271·50. — Akcye banku budowy 126·60. Akcye kol. wschod. 152·25. — Akcye kol. Alföl. 182·25. — Akcye banku anglo-węgiersk. 116.— . Austryacki bank ogólny 243·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 25 marca.
(Wartość kuponów do 23 marca).

		żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za Zł. 100		109 —	108 —	—
Kupony sr. płatne „ „ 100		108 75	107 75	—
Ruble ros. papierowe „ R. 100		152 25	151 50	—
Talary pruskie „ „ T. 100		166 50	165 50	—
Dukaty austr. „ 1 szt.		5 40	5 30	—
Napoleondory „ 1 szt.		8 90	8 80	—
Oblig. indemn. galic. „ Zł. 100	oprócz kup. b.	76 50	75 50	1 91³⁄₁₀
4% listy zast. „ „ „ 100		76 —	75 —	— 95½
5% „ „ „ „ „ 100		83 75	83 —	1 19¼
6% „ hipot. „ „ „ 100		90 50	89 50	— 43
6% „ zakł. kred. wł. „ 100		92 50	91 —	1 43
5% oblig. poż. kolei węg. „ 120		109 50	108 25	1 43
Losy prem. węg. za 1 sztukę		108 25	107 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% w. za 1 s.	oprócz kuponu b.	99 —	96 —	— 95½
„ „ Hipoteczn. z 60% „ „ 1 „		170 —	166 —	1 43
„ kolei Karola Ludw. Zł. 210		260 —	258 —	2 51⅓
„ „ Lwow.-Czern. „ 200		172 —	170 —	4 4½
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60		95 50	93 —	— 71⅔
4% listy zast. Kr. pol. I ser. 100		92 —	91 —	1 1⅓
4% „ „ „ „ II „ 100		90 —	89 —	1 4⅓
5% „ „ „ „ za rsr. 100		90 50	89 50	1 31
4% „ likwidac. Kr. pol. 100		76 —	75 40	1 29
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100		57 —	55 —	— —

Wiedeń 23 marca.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pań. ban.	65 10	65 —
5% „ „ „ sreb.	70 80	70 80
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 50	94 75
„ „ „ czeskie	97 —	96 —
„ „ „ węgiersk.	81 75	81 25
„ „ „ galicyjsk.	76 —	75 75
„ „ „ bukowiń.	76 —	75 50
„ „ „ siedmiog.	78 50	78 —
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frk.) 120 złr.	109 25	108 75

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy.	91 75	91 50
4 „ galicyjskie	— —	74 —
5 „ „	— —	83 —
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	92 75	92 25
5 „ węgiersk. losow.	91 25	91 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	— —	105 50
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	89 50	89 25
5 „ Domi. pań. 120 złr.	119 50	119 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	313 50	312 50
„ „ „ 1854	94 50	94 —
„ „ „ 1860	103 50	103 —
⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860	126 50	126 —
Losy pożyczk. z r. 1864	148 —	147 75
„ prem. poż. węgier.	108 —	107 75
„ Comorente	24 —	23 —
„ Kredytowe	190 —	189 —
„ żeglugi parowéj na Dunaju	99 75	99 25
„ księcia Salm	41 —	40 —
„ „ Palffy	29 —	28 50
„ ks. Klary	38 —	36 —
„ hr. St. Genois	30 —	29 —
„ miasta Budy	32 50	31 50
„ ks. Windischgraetz	24 50	24 —
„ hr. Waldstein	24 —	23 —
„ hr. Keglevich	17 50	16 50
„ Rudolfa	15 50	15 —
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	26 —	25 —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	840 —	838 —
Zakładu kredytowego	348 —	347 50
Żeglugi parow. na Dun.	632 —	630 —
Kolei półn. Ferdynanda	2335	2330

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	390 —	388 50
„ zachodn. c. Elżbiety	247 —	246 —
„ Pardubickiej	185 —	184 50
„ południowej	208 50	208 25
„ Galicyjskiej	259 25	259 —
„ Czerniowieckiéj	— —	— —
Kol. węgier. półn. wsch.	170 50	170 —
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	178 50	178 —
Akc. kol. Alf. fiumań.	183 25	182 75
„ „ Kosz.-Bogum.	193 75	193 25
„ „ Siedmiogrodz.	189 50	188 50
„ „ Cisańskiej	284 —	283 —
„ „ wschod. węg.	152 50	152 —
„ „ austr. północno-zachodniej	215 —	214 —
„ „ Franc. Józefa	210 50	209 —
Akcye banku anglo-austr.	328 50	328 —
„ anglo-węg.	116 25	115 75
„ austryack. ogóln.	246 50	246 —
„ Zakł. kredyt. węg.	165 —	164 50
„ banku franko-austr.	144 —	143 75
„ „ węgierskiego	117 50	117 —
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	— —	— —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	244 —	243 50
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	139 50	139 25
„ dla obrotu ogólnego	210 —	209 50
„ Tow. wyr. ceg. maszyn. we Lwowie	— —	— —
„ rektyfikap. spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
„ 400 frank. tureckie	77 75	77 25
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiéj	85 —	84 —
„ Koszycko-Bogum.	94 —	93 50

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za „ (sr. prus. 100 złr. w. a.	92 —	— —
„ (Emis. 1862) „ „ „	91 50	91 —
Kolej rząd. St. 500 fr.	130 50	130 —
„ „ Emis. 1867	— —	128 50
Kol. południo. St. 500 fr.	112 75	112 25
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C.F. 100 złr. m. k.	90 50	90 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	87 —	86 50
„ „ w sreb. 5% w. a.	102 20	101 80
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	92 50	— —
Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
„ „ w srebrze „	97 50	— —
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	103 —	— —
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	102 —	101 50
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	78 80	78 40
„ „ „ Emisya 1867.	88 —	87 50
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	93 70	93 30
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	93 70	93 40
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	102 —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	94 —	93 —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	101 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 33	5 62
„ „ obrączk.	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 84⁵	8 83⁵
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Souwereny angielskie	11 15	11 5
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	109 —	108 75
Srebro, kupony	109 25	108 75
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 65⁵⁰	1 65

Lwów 22 marca.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 27	5 18
„ cesarski	5 30	5 21
Półimperyał rosyjski	8 95	8 80
Rubel srebrny rosyjski	1 80	1 70
„ papier. „	1 50	1 49½
Talar pruski	— —	— —
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	83 50	83 —
„ „ „ „ 4%	75 50	75 —
„ zast. Banku hip.	90 10	89 60
Obligi indemn. bez kup.	76 50	75 75
Akcye kol. galic. b. kup.	259 —	257 50
„ „ lwows.-czern.	172 25	171 25
„ Banku hipot. gal.	174 —	172 —

Warsz. 23 marca.

	żądają	płacą
Listy zastaw. 1 ser. rub.	91 65	91 30
„ „ 2 „ „	89 50	89 15
kupon „	— —	1 1⁄9
„ „ nowe „	90 10	89 75
kupony „	— —	1 26⅓
„ likwidacyjne „	75 80	75 55
kupony „	— —	1 24⁴⁄₉
Kolej warsz. wiedeńska	— —	94 —
„ „ bydgoskiéj	71 —	76 57
„ „ terespolskiéj	— —	120 —
„ „ łódzka	— —	103 —

Pociągi osobowe
na kolejach żelaznych.

	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
W Krakowie: lwowski	11.30	10.28	5.41	3.13
„ „ miesz.	7.—	—	—	8.58
„ wielicki	9.—	—	—	5.31
„ wielicki we Wtorek, Piątek i Niedzielę	7.27	7.—	—	—
„ wiedeński	6. 3 10.10	3.30	9.52 11.58	9. 5
„ na Oświęc. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„ do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.26
„ warszawski	8.—	—	—	6.30
w Wieliczce: krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie: krakowski	n. 12.31	2.12	n. 12.26	2. 2
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„ „ miesz.	—	5.58	—	5.38
w Rzeszowie: krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
lwowski	n. 1.13 9.28	— —	n. 1.— 9.19	— —
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.24
w Przemyślu: krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.17
lwowski	— —	6.39 10.48	— —	6.29 10.35
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we Lwowie: krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.42	—	—	8.—
„ brodzki	8.52	n. 11.50	2.50	n. 7.24
„ czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach: lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.31
w Tarnopolu: lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	8.13
w Podwołoczyskach: lwowski	11.—	6.40	7.47	4.—
w Czerniowcach: lwowski	—	—	7.—	9.—
w Mysłowicach: krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie: krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu: krakowski	8.—	5.— 3.39	4.— 3.50	7.31

NASIONA

Kwiatów i Jarzyn z Erfurtu,
oraz
wyprzedaż drzewek owocowych, róż sztamowych i innych krzewów w najlepszych gatunkach. (190-1-3)
Ulica Bracka Nr. 163.

VERITABLES GRAINS DE SANTÉ DU DOCTEUR FRANCK

Ze wszystkich Pigułek czyszczących jedynie PRAWDZIWE ZIARNA ZDROWIA są upoważnione we Francyi. Od lat 70 w użyciu, uznane zostały powszechnie za jeden z najskuteczniejszych środków przeczyszczających. Można je zażywać dowolnie tak na czczo jak przy jedzeniu. Wymagać należy, aby na każdem pudełku i na prospekcie znajdował się podpis: A. ROUVIERE i początkowe litery A. R. na signum fabryki. (91-6-24)

W Paryżu w aptece Pa. Lewy, 45, ulica St. Augustin, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie.

Ces. k. wyłącznie uprzyw.

bandaże rupturowe

które przez swą niezrównaną konstrukcyę same dopomagają do wyleczenia ruptury, jak się to w długoletniéj praktyce okazało. **Bandaże na jedną stronę 10 złr., na dwie strony 18 złr.** Wszelkie gatunki innych **bandaży rupturowych** na jednę stronę złr. 3, 4, 5 i 6, na dwie strony złr. 6, 8, 10 i 12. **Niewidoczne** na małe ruptury, na jedną stronę złr. 6, na dwie strony złr. 10 i 12. Suspensorya po 80 centów, złr. 1, 1·50, 2 złr.

Przy listownych zamówieniach należy dołączyć miarę obwodu ciała, wziętą nad biodra, niemniéj oznaczyć, po któréj stronie jest ruptura. Należytość odpowiednia i 30 cent. za opakowanie pobraną będzie pocztą. (389-6-12)

Ludwik Heuberger,
egzaminowany bandażysta
w Wiedniu, Wieden, Favoritenstrasse 9,
I. piętro.

MOLLA PROSZKI SEIDLITZKIE

NAPOLEON III EMPEREUR
MOLLA
znak patentowany
1862 LONDINI HONORIS CAUSA
A. MOLL

Wyszczególnione medalem nagrody na paryskiéj wystawie świata w r. 1855.

Każde pudełeczko opatrzone jest niniejszą marką ochrony urzędownie stwierdzoną.

Główny Skład do rozsyłania w Aptece „pod Bocianem“ (zum Storch) w Wiedniu.

Proszę zwrócić uwagę! *Każde pudełko przezemnie wyrabianych Proszków Seidlickich, i każdy papierek jednę dozę zawierający, dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów, opatrzony jest moją* **marką ochronną.**

Cena oryginalnego pudełka z instrukcyą używania 1 złr. w. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najszczegółowiéj, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz w kurczach, słabościach nerek, cierpieniach nerwów, biciach serca, przy półgłowy bolach, uderzeniach krwi, reumatycznych rwaniach członków, niemniéj przy skłonności do histeryi, hipokondryi długo trwającéj, do wymiot, i t. p. z najlepszym skutkiem używane były i dzielnemi się okazywały.

Skład tego proszku utrzymują:

w KRAKOWIE: p. **Dr. Sawiczewski** aptekarz, p. **J. Trauczyński** aptekarz, p. **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn** i p. **Jakób Goldwasser** przy ul. Grodzkiéj pod Nr. 70, — **we LWOWIE:** p. **C. Schubuth,** p. **F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker** i p. **Klein** wdowa.

w Białéj Keler aptek., J. Berger i Reichert apt.
„ Brzeżanach pan B. Fadenhecht i p. Zminkowski.
„ Brodach p. Ed. Liska apt., p. E. Grinspann i p. M. S. Franzos.
„ Chodorowie p. Z. J. Krynicki.
„ Chorostkowie p. Fel. Roszkiewicz apt.
„ Czerniowcach p. Ign. Schnirch i p. Agopsowicz.
w Dobromilu p. A. Grotowski apt.
„ Drohobyczu p. Kleczkowski.
„ Glinianach p. Heim.
„ Husiatynie p. A. Sadtlberger.
„ Jaworowie p. L. Lachowicz apt.
„ Jarosławiu p. J. Rohm.
„ Kaliszu p. J. Puchalski, p. Rzaczyński i p. Olszański.
„ Kołomyi p. Daw. Kramer.
„ Limanowie p. Ant. Müller apt.
„ Monasterzyskach p. Lipschütz.
w Nowym-Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa.
„ Nowym-Targu p. G. Laur.
„ Podgórzu p. S. Schlesinger.
„ Przemyślu pp. F. Geidetschka i E. Machalski.
„ Rzeszowie pan J. Schaitter i Sp.
„ Samborze p. Kriegseisen.
„ Skole p. W. Liebermann.
„ Stanisławowie p. Stecher v. Sebenitz.
w Stryju p. K. Krzyżanowski.
„ Suczawie p. E. Borecki.
„ Tarnopolu p. A. Morawetz i p. Buchelt.
„ Tarnowie W. T. A. Wielogórski.
„ Wadowicach p. Franciszek Foltin.
„ Zaleszczykach p. J. Kodrębski.
„ Zbarażu p. N. Süssermann.
„ Złoczowie p. O. Fadenhecht.
„ Żółkwi p. Nahlik.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

Prawdziwy Olej tranowy z wątroby miętusowéj

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek Tranu lekarskiego z **Bergen** w Norwegii.

Prawdziwy **Olej tranowy z wątroby miętusowéj** używa się z najlepszym skutkiem *w słabościach piersiowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis.“* Leczy najzastarzalsze *cierpienia podagryczne i reumatyczne,* również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich olejów rybich, nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszków i **znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie, jak go natura wydała.**

Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem.

Cena butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcyą używania.

(124-5-) **A. Moll,** aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu.

PAPIER FAYARD I BLAYN

Charta chemica du Codex.

Leczy *gościec (reumatyzmy), nieżyty (katary) zadawnione, zapalenie piersi, gośćce w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju* i t. p. Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki 1 frank i opatrzone są podpisem FAYARD et BLAYN. Papier ten zalecany jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowna w Paryżu, ulica Neuve St. Merry, 40, — w Krakowie w aptekach pp. *J. Trauczyńskiego* i *W. Redyka,* — we Lwowie w aptece pp. *Piotra Mikolascha,* — w Brodach w aptece p. *Kullaka,* — w Poznaniu w aptece Dra *Mankiewicza.* (60-6-24)

Syrop z chiny i żelaza

pp. Grimault & C.
aptekarzy w Paryżu.

Jestto najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska; wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności peryodycznych odpływów, zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom limfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną. (26-5-24)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych i w aptece p. Piotra Mikolascha, i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Michała Kullaka i u p. Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. (27-2-24)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie. (63-6-24)

Wiadomość dla lekarz

Syrop D^ra^ Forget

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomy szym skutkiem przeci *szlom uporczywym, ka kokluszowi, nerwowéj cyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom p wym.* Lekarze paryscy zawsze z pomyślny tkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy je stateczną. — Dostać można w Paryżu u Dra ulica Vivienne, 36, — w Krakowie u p. *J. czyńskiego* i *W. Redyka,* — we Lwowie u p. *Mikolascha,* — w Poznaniu u p. *Mankiewi* w Brodach u p. *M. Kullaka,* — w Wars Składach materyałów aptecznych panów G *Spiessa.* (61-1

PAPIER RIGOLLOT,

musztarda w liściach
do Synapizmów,

przyjętych w szpitalach paryskich, w am lansach i szpitalach wojskowych, w ma narce francuskiéj i w marynarce królewsk angielskiéj. (58-3-24)

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmię *skonałości* PAPIERU RIGOLLOT, który jednéj chwili może być przygotowany. O znacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis **P.Rigoll**

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille Temple, 26. W Krakowie w aptece J. Tr czyńskiego pod Koroną w Rynku główny we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w P znaniu w aptece Dra Mankiewicza.

Przepadają każdemu pieniądze, którzy kupują zegarki w tutejszych handlach zabawek, które wedle ich kłamliwych ogłoszeń jak: „Erster Wiener Uhren Bazar“, Erstes Wiener Uhren Etablissement“ i t. p. falsyfikaty bardzo miernéj wartości za prawdziwe angielskie sprzedają, dlatego widzę się spowodowanym zwrócić na to uwagę Szanownéj Publiczności, aby się tylko wprost zgłaszała do słynnéj

Z każdą konkurencyą idę w zawody; każdy kto zamówi lub kupi zegarek kieszonkowy, otrzyma dodatkowo bezpłatnie zegarek z sprężyną odskakującą, z łańcuszkiem, medalionem i futerałem; zamówione zegarki będą tak sumiennie wybrane, jakby je sam kupujący wybierał.

FABRYKI ZEGARKÓW

ANTONIEGO RIXA,

w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16,

któréj dobrze zregulowane zegarki przez **cesarsko królew. urząd probierczy nacechowane** po następujących nie do uwierzenia niskich, a przecież prawdziwych cenach sprzedaje.

Tylko za
95 centów
prawdziwy paryski bronzowy zegarek z łańcuszkiem; za dobry chód poręczenie roczne.

Tylko zł. 1·50 lub 2 zł. prawdziwy paryski zegarek bronzowy z jednorocznem poręczeniem.

Tylko zł. 8·50 prawdziwy angielski zegarek cylindrowy o 8 rubinach, szkło kryształowe, piękny łańcuszek ze złota talmi, futerałem i pisemnem 3chletniem poręczeniem. Zegarki te są moim własnym wyrobem i własnym wynalazkiem wedle najnowszéj konstrukcyi i bardzo starannie wykonane. Mogę je każdemu zalecić dla ich dokładnego chodu.

Tylko 9 złr. prawdz. angiel. zegarek cylindrowy srebrny ze szkłem kryształ., sekundnikiem, z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i kartką poręczenia.

Tylko 12 złr. srebr. cylindrowy zegarek ze złotą obwódką, ze szkłem kryształ., z łańcuszkiem, medalionem i kartką zaręczenia. **Tylko u Rixa.**

Tylko 15 lub 20 złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek ankrowy Savonette z podwójną kopertą, pięknie grawirowany, z łańcuszkiem ze złota talmi i kartką poręczenia.

Tylko 13 złr. prawdz. angiel. srebrny w ogniu złocony zegarek chronometrowy z łańcuszkiem, medalionem ze złota talmi, futerałem skórz. i kartką zaręczenia.

Tylko 14 złr. taki sam daleko lepszy z wschodnim przewodnikiem.

Tylko 20 złr. prawd. angiel. srebrny pięknie w ogniu złocony zegarek chronometrowy z podwójną kopertą, pięknie emaliowany, ze szkłami kryształowemi, medalionem na fotografie, francuskim kompasem, kluczykiem i eleg. futerałem aksamitnym.

Tylko 16 lub 17 złr. prawd. angiel. zegarek remontoir Prinz of Wales, najgrubszego kalibru, ze szkłem kryształ., wnętrzem niklowem, z prawdziwego złota talmi; zegarki te mają tę korzyść przed innemi, że się nakręcają bez kluczyka, do takiego zegarka otrzymuje każdy w dodatku łańcuszek z medalionem i kartką poręczenia.

Tylko 13 złr. prawdz. angielski zegarek cylindrowy ze złota talmi, najnowszy fason, z podwójnemi szkłami kryształowemi, przez które można widzieć wnętrze, z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i kartką zaręczenia.

Tylko 13 złr. zegarek Savonette z podwójną kopertą odskakującą ze złota talmi, ze szkłem kryształowem, wnętrzem niklowem, z łańcuszkiem, medalionem, futerałem skórzanym i kartką zaręczenia.

Tylko 14 lub 17 złr. malutki zegarek damski srebrny pozłacany, z łańcuszkiem na szyję ze złota talmi i kartką zaręczenia.

Tylko 18 lub 20 złr. najlepszy angielski zegarek ankrowy srebrny, o 15 rubinach, z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem, futerałem skórzanym i kartką zaręczenia.

Tylko 20 złr. srebrny zegarek remontoir, nakręcany bez kluczyka, z łańcuszkiem i medalionem ze złota talmi.

Tylko 23, 25, 27 złr. złoty damski zegarek, z łańcuszkiem, medalionem i kartką zaręczenia. Niemniéj 45—65 złr. z kamieniami brylantowemi.

Wszystkie zegarki są najlepszego gatunku, nie należy je uważać za tandetne.

Łańcuszki srebrne po złr. 3, 4, 5, 6, 7 i 12 złr.

Za nadesłaniem gotówki lub pobraniem tejże pocztą, każde zamówienie mypełniam we 24 godzin. Nieregulowane zegarki o 2 złr. taniéj. — Cenniki bezpłatnie.

Zegarmistrze, handlujący zegarkami znajdą tu skład 4,000 do 8,000 zegarków po zdumiewająco niskich cenach.

Tylko skutkiem wieloletniego pobytu w Anglii i Szwajcaryi, jakoteż przez wielki odbyt mogę tak tanio sprzedawać.

Za kupione u mnie zegarki daję 3-letnie poręczenie, wrazie gdyby wśród tych 3 lat sprężyna pękła lub co innego się zepsuło, obowiązuję się to bezpłatnie naprawić.

Tylko za
3 albo 4 złr.
zegarek kieszonkowy ze srebra chińskiego z łańcuszkiem, medalionem i futerałem. Tylko u mnie tak tanio.

Barometry pokazujące 12 godzin wprzód, jaka będzie pogoda, 1 sztuka w kształcie zegara Szwarcwaldowskiego z pendułem i ciężadłem 60 cent. — Klapsydra 25, 40 cent. — Zegar laskowy złr. 2, 3, 4, 5, 6 do 10 złr.

Paradne instrumenta grające, melodiony z niebiańskiemi głosami z **mandolium** i **tremolo** grają najnowsze kompozycye Straussa, Ziehrera, Offenbacha, Meyerbera, Rossiniego, 1 instrument grający 4 arye złr. 7·80, 6 aryj 18 złr.

Album fotograficzne z muzyką złr. 8, 10, 12 do 15 złr. — **Tabakierki grające** złr. 7 c. 20. — **Szkatułki na cygara** z muzyką 13 złr. — **Pudełka z potrzebami do szycia** z muzyką 16 złr. i jeszcze kilkaset innych przedmiotów z muzyką.

Tylko za
7 złr.
prawdz. angiels. srebrny zegarek cylindrowy, tenże regulowany o złr. 1·50 drożéj. Zegarmistrze powinni korzystać z niskiego kursu.

Tylko 10 c. ogólny kluczyk, który nadaje się do każdego zegarka.

Tylko 50 c. prawdziwy szwajcarski sprężynowy zegarek z łańcuszkiem, medalionem i futerałem, to wszystko kosztuje tylko 50 c., pozłacane 90 c.

Tylko 20 c. dobrze idący zegar słoneczny z łańcuszkiem i kompasem.

Tylko zł. 6·50 pyszny paryski zegar bronzowy, bijący pod szkłem, ozdoba każdego pokoju.

Tylko zł. 1·50, 1·80 lub 2 zł. najlepsze szwarcwaldowskie zegary ścienne z cyferblatem porcelanowym emaliowanym, za dobry chód 2-letnie poręczenie. Te same bijące 3 zł.

OSTRZEŻENIE. Wskutek otrzymanych wiadomości, zmuszony jestem zwrócić uwagę Szanownéj Publiczności, że wiele tutejszych handlów zabawek, sprzedają falsyfikaty i wybrakowane towary bardzo małéj wartości za prawdziwe angielskie z mojéj fabryki pochodzące zegarki, oświadczam niniejszem, że nikogo nie upoważniłem do sprzedaży mojego wyrobu, a tylko w mym głównym Składzie 2 Bezirk, Praterstrasse 16, moje prawdziwe wyroby są do nabycia. Aby zapobiedz oszustwu, opatrzyłem każdy zegarek moim nazwiskiem i zwracam uwagę na mój znak fabryczny **A. RIX,** fabrykant zegarków w Wiedniu z bieżącym numerem fabrycznym dokładnie uważać.

Oświadczam także, że zegarków kupionych w tutejszych wiedeńskich handlach zabawek pod nazwą „Erster Wiener Uhren-Bazar“, Erstes Wiener Uhren-Etablissement“, z handlu kłamliwych ogłoszeń tego, który przed niedawnym jeszcze czasem był u mnie pomocnikiem i którego dla złéj roboty oddaliłem, nie przyjmuję odtąd w zamian, albowiem takowych dla ich niskiéj wartości i jako zupełnie nieodpowiadających celowi nie mogę sprzedawać.

Kto sobie życzy mieć tani i dobrze idący zegarek, niech się z pełnem zaufaniem do mnie zgłosi, a zawsze będę się starał obsłużyć mych odbiorców z ich najzupełniejszem zadowolnieniem.

Wszystkie przedmioty ze złota talmi ogłaszane przez inne firmy są naśladownictwem daleko mniejszéj wartości, o czem ostrzega się.

Jedynie prawdziwe szczere złoto talmi **Antoniego Rixa.**

To złoto talmi jest patentowaną imitacyą prawdziwego 18-karatowego złota. Własny wiedeński wyrób.

Klejnoty ze złota talmi wiecznotrwałe.

Łańcuszki ze złota talmi.

Od 12 lat łańcuszki do zegarków ze złota talmi używają korzystnéj sławy dla swéj starannéj roboty, trwałości i wewnętrznéj wartości, liczne naśladownictwa tych łańcuszków, jakie wywołał ich odbyt, zniewalają nas przypomnieć Publiczności, że tylko my sprzedajemy jedyny gatunek tego artykułu, dlatego, kto chce mieć prawdziwe złoto talmi, niech się zgłosi do **Antoniego Rixa w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16.** Te łańcuszki ze złota talmi bez próby na kamieniu, nawet jubiler nie rozróżni od prawdziwych złotych, są bowiem robione na sposób chińskiego srebra. Łańcuszki będące w zapasie w najnowszych wzorach, nawet po kilkunastu latach przy ciągłem używaniu zachowują swą powierzchowność złota. **Łańcuszki z prawdziwego złota talmi** kosztują po złr. 1·50, 2, 3, 3·50, 4. Długie na szyję złr. 2·50, 3, 4, 5, 6 do 7 złr.

Brylantowe klejnoty,

starannie wykonane, że ich znawca nie pozna, oprawne w złoto talmi. Naśladowane brylanty są z najpiękniéj szlifowanego kryształu, który nigdy nie traci ognia, niemniéj i inne szlachetne kamienie są nie do poznania.

1 **brosza** złr. 1·50, 2, 3, 4, 5, 6, 8.
1 para **kolczyków** złr. 1·50, 2, 3, 4, 5, 6, 8.
1 para **guzików do koszul** złr. 1·50, 2, 3, 4 złr.
1 para **guzików do rękawów** złr. 1·50, 2, 3, 4 złr.
1 **szpilka męzka** złr. 1, 1·50, 2, 3, 4.
1 **pierścień brylantowy** złr. 1·50, 2, 3, 4, 5 złr.
1 **krzyżyk** na szyję złr. 1, 2, 3, 4, 5.

Klejnoty ze złota talmi.

1 **pyszny naszyjnik** z krzyżykiem złr. 1, 2, 3 złr.
1 **broszka** c. 80, złr. 1, 1·50, 2, 3, 4.
1 para **kolczyków** c. 10, złr. 1, 1·50, 2, 3, 4.
1 **wiązka breloków** c. 50, 60.
1 **medalion** c. 80, złr. 1, 2, 3.
1 para **guzików do koszul** c. 30, 50, c. 80, złr. 1.
1 para **guzików do rękawów** c. 40, 60, c. 80, złr. 1.
1 **szpilka męzka** c. 50, 80, złr. 1·50, 2.
1 **brosza** na fotografię złr. 1, 2.
1 para **bransolet** po złr. 1·50, 2, 3, 4 do 5 złr.
1 para **szpilek do cytry** złr. 1 cent. 50, 2 złr.

Ciągły stosunek z tysiącami długoletnich odbiorców ze wszystkich części monarchii, Niemiec, Rosyi, Włoch i całego Wschodu, są najlepszem poręczeniem rzetelnego i szybkiego wypełniania danych mi poleceń. Cenniki 88 stron z illustracyami rozsyłają się za 20 c. (42-4-6)

Hurtownikom zniżka.

Tylko
50 cent.
sprężynowy zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem.

Antoni Rix,

w WIEDNIU, Praterstrasse 16, w WIEDNIU.

Tylko
20 cent.
kompletny cennik z 1,000 obrazków, 120 kart.

FR. JOH. KWIZDA KORNEUBURG 1858
HUMANITAET
MÜNCHEN
LONDON
DES MENSCHEN

Ces. król. koncesyonowany

Korneuburski Proszek bydlęcy,

koncesyonowany przez c. k. austryacki, król. pruski i król. saski rządy, znaczony medalami wystawy hamburskiéj, londyńskiéj, paryskiéj, monac skiéj i wiedeńskiéj, i używany z najlepszem powodzeniem w masztalarni J. K. M. Królowéj Angielskiéj, jakoteż J. K. M. Króla Pruskiego, z najlepsz skutkiem używany i przez wiele lat dostatecznie wypróbowany:

U **koni:** w łagodnych i złośliwych zołzach, w katarze, w zapaleniu krta itp., szczególniéj odpowiedni, aby utrzymać konie w ścierwie i w pełni ogni

U **bydła:** w chorobliwem wydawaniu odmiennego mleka, w wydzielan wskutek złego trawienia małéj ilości niedobrego mleka, którego jakość prz zadawanie tych Proszków zadziwiająco polepsza się — niemniéj w wydzielan mleka z krwią, w motylicy, w rozdęciu; zadawany krowom po ocieleniu o działywa bardzo korzystnie na nie, a słabe cielęta używając go, szybko s rozrastają.

U **owiec:** w motylicy i zgniliźnie, niemniéj w chorobach brzusznych, któ rych przyczyną jest bezczynność organów trawienia.

Płyn przywrotczy dla koni

(Restitutionsfluid)

Franciszka Jana Kwizdy w **Korneuburgu,**

jedyny, jaki był przez wysoką c. k. władzę zdrowia starannie badany, a n stępnie przez JCKM. Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilej odznaczony.

Tenże utrzymuje konia nawet po największych wysileniach aż do późne wieku w wytrwałości i rześkości, a służy szczególnie do **wzmocnienia prz i w ożywieniu po wielkich trudach;** pomocnym jest szczególnie w leczen gośćca, porażenia, nabrzmieniu ścięgien, w wytchnięciu i nadciągnięciu śc gien i. t. d. Cena flaszki 1 złr. 40 cent. (109-1-2)

Maść na końskie kopyta, na kruche pękające kopyta, ste ściany i t. p. — Słoik 1 złr. 25 cent.

Proszek na strzałkę kopytową, przeciw gniciu strz ki u koni. — Flaszka 70 cent.

Pożywny proszek dla koni i bydła rogate do szybkiéj pomocy dla zbiedzonych zwierząt, dla orzeźwienia ich te peramentu i nader pomocny w leczeniu. — Paczka duża 6 złr., m 3 złr., pakiecik 30 c.

Proszek dla świń, przeciw zgorzelinie i zwykłym chorob świń. — 1 wielki pakiet 1 złr. 26 cent., mały 63 cent.

Pigułki dla psów na choroby psów, kurcze, taniec Wita, daczkę, gościec i inne zwykłe choroby psów.

Niezawodny środek zapobiegaw. przeciw wściekliźn Cena pudełka 80 cent.

Proszek leczący dla drobiu przeciw zarazie i zwykł chorobom gęsi, kaczek, kur, pantarek, pawi. — Cena pakietu 50 ce

Lekarstwo przeciw biegunce u owiec.

1 wielka paczka 70 cent., 1 mała paczka 35 cent.

Wyroby weterynaryjne Kwizdy ma do nabycia:

w **KRAKOWIE** p. **M. JAWORNICKI,** p. **Józef Jahn,** p. **Jakób Goldwas** przy ulicy Grodzkiéj Nr. 70.

we **Lwowie** pp. **Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasz, A. Berliner, S.** **cker** aptekarze, pp. *J. Piepes* i *St. Jekiel.*

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o k rych od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

OSTRZEŻENIE! Celem **zapobieżenia naśladowań,** uprasza się nie mieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedyn odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem,** z innemi podobnemi lub po bnie nazwanemi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że **każda etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydląt** zaopatrzoną jest moim **poniżéj wyrażonym podpisem** w czerwonéj barwie i mam sobie za obowiązek ogłosić, iż znajdują się naśladowania, które złożone są z części zupełnie bezskutecznych, a nawet szkodliwych; ostrzegam zatem od zakupywania tychże.

WIEDEŃSKIE
Towarzystwo przemysłowe produkcyi gazu.

(Wiener Gasindustrie-Gesellschaft).

Kapitał akcyjny:

10.000,000 złr. w. a. w srebrze = 25.000,000 franków = 6.666,666$\frac{2}{3}$ tal. pr. walutą w 50,000 akcyach po 200 złr., na co wpłacono 40% t. j. 80 złr. za akcyę.

Siedziba Towarzystwa: w **Wiedniu.**

Towarzystwo to koncesyonowane na podstawie Najwyż. upoważnienia za dekretem Wysokiego c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 6 lutego 1872.

Okrąg działania zakreślony statutami Towarzystwa:

(artykuł 6 statutów).

Celem Towarzystwa jest wyrabianie i spieniężanie gazu do oświetlania i ubocznych produktów, które z wyrabiania gazu osiągnąć można, następnie zakładanie, zakupno, wydzierżawianie fabryk gazowych, zakładów gazowych i do tychże należących przedmiotów, wykonanie budowy takichże fabryk gazowych z wszelkiem urządzeniem, zyskowne spieniężenie zakładów gazowych i fabryk gazowych, które Towarzystwo na własność nabędzie lub wydzierżawi, wprowadzenie w ruch takich przedsiębiorstw na rachunek drugich osób, jak również wogóle wykonanie wszelkich gałęzi przemysłu, które z wprowadzeniem w ruch przemysłu gazowego w związku stoją. Do wykonania wszelkich wyżwspomnianych i z niemi w połączeniu będących przedsiębiorstw jest wymienione Towarzystwo uprawnione.

Rada zawiadowcza Towarzystwa.

Prezydent:

Franciszek Klein Edler v. Wisenberg, firma Bracia Klein w Wiedniu.

Vice-Prezydent:

Prof. Dr. Emil Hornig, radca cesarski.

Radcy zawiadowczy:

Ferdynand Hüffel, właściciel hut żelaza w Wiedniu.
D. Monnier, dawniéj dyrektor zakładu gazowego w Marsylii.
Dr. August Periz w Wiedniu.
Karol Ferdynand Mautner, firma Ad. Ign. Mautner i Syn w Wiedniu.
Wilhelm v. Lindheim, firma Lindheim & Co. w Wiedniu.
Franciszek Grünebaum, radca zawiadowczy Towarzystwa budowniczego styryjskiego.
Dr. Maksymilian Steiner, radca zawiadowczy Wiedeńskiego Banku handlowego.
Wilh. Oechelhäuser, radca handlowy i generalny dyrektor niemiec. Towarz. gaz. kontynent. w Dessau.

Dyrektor:

G. Faehndrich, dotychczasowy Dyrektor zakładu gazowego w Wiedniu (Gaudenzdorf).

WARUNKI SUBSKRYPCYI:

1. Z polecenia założycieli przeznaczono do publicznéj subskrypcyi „Akcyj Wiedeńskiego Towarzystwa przemysłowego produkcyi gazu“ ilość najmniej 25,000 sztuk dla miejsc subskrypcyjnych w Austryi-Węgrzech, 15,000 sztuk dla miejsc subskrypcyjnych w Niemczech, Hollandyi i Belgii i 10,000 sztuk dla miejsc subskrypcyjnych w Szwajcaryi.

Akcye te można subskrybować

dnia 27go Marca b. r.

w następujących miejscach subskrybcyjnych:

w Austryi-Węgrzech:

w **Krakowie** w **Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,**
we **Lwowie** w **Banku krajowym galicyjskim,**
w **Wiedniu** w **Wiedeńskim Banku handlowym i w tegoż Kantorze wekslowym** (dawniéj Joh. C. Sothen).
w **Grazu** w **Grazer Bankverein,**
w **Bernie** w **Banku Morawskim dla Handlu i Przemysłu,**
w **Tryeście** w **Banku Austro-Orientalskim,**
w **Linzu** i **Salzburgu** w **Banku dla Austryi górnéj i Salzburga,**
w **Opawie** u p. **C. R. O. Schüllera,**
w **Pradze** w **Banku Ogólnym Czeskim,**
w **Peszcie** w „ **Węgierskim eskontowym i wekslowym,**
w **Aradzie** w „ **Handlowym Aradzkim,**
w **Szegedynie** w „ **Szegedyńskim Obrotowym,**
w **Raab** w „ **Handlowym Raabskim;**

w Niemczech:

w **Berlinie** u pp. **G. Müller & Comp.**
w **Wrocławiu** we **Wrocławskim Banku dyskontowym Friedenthal & Comp.,**
w **Frankfurcie n. M.** w **Niemieckim Banku związkowym,**
w **Kolonii** w **Towarzystwie bankowym Schaaffhausena,**
w **Hamburgu** w **Banku handlowym i dyskontowym,**
w **Stuttgardzie** w **Banku związkowym Wirtemberskim,**
w **Monachium** u pp. **Guggenheimer & Comp.;**

w Belgii-Hollandyi:

w **Antwerpii** w **Banque d'Anvers;**

w Szwajcaryi:

Genewie u pp. **A. Chenevière & Co.** i w miejscach, które późniéj przez tychże ogłoszone zostaną, w **Genewie, Bazylei, Bernie, Zurychu** i **Winterthur.**

Subskrypcya odbędzie się podczas zwykłych biurowych godzin i w tymże samym dniu zamkniętą zostanie.

2. Cena subskrypcyjna wynosi za akcyę 100 złr. w. a. w srebrze lub w banknotach austryackich po kursie srebra z dnia poprzedzającego wpłatę.

3. Przy subskrypcyi należy złożyć kaucyę w kwocie 20 złr. za każdą podpisaną akcyę w gotówce lub w efektach giełdowych, licząc po 90 procent wartości kursu. Kaucye złożone w gotówce procentują się po 4% rocznie.

4. Zastrzega się redukcyę w razie większéj ilości subskrybowanych akcyj, a rezultat dotyczący w swoim czasie ogłoszonym będzie.

5. Odbiór przyznanych akcyj za złożeniem ceny emisyjnej i za bonifikacyą 5 procentowych odsetek od akcyj w banknotach począwszy, od 1 kwietnia b. r., ma nastąpić od 7 kwietnia aż najpóźniej do 20 kwietnia b. r., w przeciwnym bowiem razie kaucya przepada.

Wiedeń, 20 marca 1872 r.

Za Założycieli:

C. k. uprzyw. Wiedeński Bank handlowy dla obrotu produktów i towarów.

Znane są znamienite rezultata, które osiągnęło oświetlenie gazowe w ciągu ostatnich dziesiątek lat. W Belgii, w Szwajcaryi i Niemczech przyjęły już ten sposób oświetlenia najmniejsze gminy, a niema tak nieznacznéj miejscowości, któraby nie znalazła przedsiębiorcy na mający się założyć zakład gazowy. Przyczyny w tem należy szukać, że belgijscy, szwajcarscy i niemieccy kapitaliści chętnie dają fundusze na założenie zakładów gazowych, gdyż zyskują z takowych pewną i ciągle wzrastającą rentę.

I tak niemieckie kontynentalne Towarzystwo gazowe w Dessau daje swym akcyonaryuszom od 7 lat roczne odsetki od 11 do 12½ procent, a akcye tegoż Towarzystwa notowane są z ażyem 95 procent.

Akcye zakładu gazowego w Genewie stoją 495 frank. za 100 franków.
„ „ „ „ Sztutgardzie „ 320 „ „ 100 „
Akcye zakładu gazowego w Monachium stoją 990 frank. za 100 frank.
„ „ „ „ Neapolu „ 925 „ „ 500 „

Wskutek tych korzzystnych okoliczności odkupiły dotyczące gminy miast zakłady gazowe za podwójną, w Essen nawet za **potrójną** cenę nominalnej wartości.

Założone w Austryi Towarzystwo przemysłowe produkcyi gazu **znajduje się w równie korzystnem położeniu, jak owe sławne przedsiębiorstwo w Dessau przed 15 laty w północnych Niemczech.**

W Austryi i stykających się z nią krajach nad Dunajem nie posiadają miasta, liczące po 30—50,000 mieszkańców, dotychczas oświetlenia gazowego, pomimo, iż istniejące stowarzyszenia, jak n. p. Austryackie Towarzystwo oświetlenia gazem, dają swym akcyonaryuszom 10%, Tryesteńskie zaś Towarzystwo gazowe 15% odsetek.

Aby zaradzić temu wielkiemu, w Austryi i pogranicznych krajach czuć się dającemu brakowi, utworzonem zostało

„Wiedeńskie Towarzystwo przemysłowe produkcyi gazu“

pod kierunkiem jednego z pierwszych inżynierów stałego lądu i z dowolnym wyborem największych w Austryi i Księstwach Naddunajskich jeszcze niezużytkowanych przedmiotów, przedstawia ono kapitalistom sposobność do bardzo korzystnego ulokowania pieniędzy.

(565-3-3)

W KSIĘGARNI
J. K. ŻUPAŃSKIEGO
w POZNANIU
wyszły dzieła:

1) **Morawski,** Dzieje narodu polskiego, tom V. zawierający panowanie Stanisława Augusta Poniatowskiego. Cena tego tomu osobno 3 tal. Biorącym wszystkie tomy poprzednie i ostatni VI, który jest pod prasą, spuszcza się na 2 talary.

2) **Gramatyka** francuska przez Studniarskiego. Wydanie 3cie 1½ tal.

(459-2-3)

L. 1520. (567)

Obwieszczenie.

Celem dostarczania mięsa dla publiczności chrześciańskiej izraelickiej, i c. k. wojska w Przemyślu, na rok cały, od 1go maja 1872 do 30go kwietnia 1873, w drodze liwerunku rozpisuje Magistrat **licytacyę** przez pisemne oferty na dzień **4go kwietnia 1872**, która w razie niepomyślnego wyniku dnia 8go kwietnia, a może trzecia dnia 11go kwietnia 1872 w rannych godzinach urzędowych w Magistracie, gdzie oferty do godziny 12ej w południe komisyi wręczone być mają, odbędzie się.

Kaucya na cały czas liwerunku ustanowiona na 1500 złr. w. a., a wadyum, które komisyi licytacyjnej złożyć należy, wynosi 800 złr. w. a.

Chętnych licytantów zaprasza się do współudziału z pomienioném wadyum.

Magistrat miasta.
Przemyśl dnia 13go marca 1872.
Dr. Zezulka w. r.
Burmistrz.

Do szczepienia na wiosnę

poleca: drzewa owocowe, krzewy owocowe, latorośle winne, drzewa szpalerowe, krzewy ozdobne, róże, konifery, szczepki leśne i do żywego płotu i t. d. Szkółka drzew **REINHOLDA BEHNSCHA** w **Dürrgoy** pod Wrocławiem. Katalog rozsyła na żądanie opłatnie. (529)

Świeży transport zabawek:

Szaspoty i Iglicówki, Krokiety, Węże, Ptaki pływające, Powozy samo-jeżdżące, Okręty parowe, Zwierzęta chodzące, Pałac do oświetlenia z fontanną, Krowy beczące do dojenia, Sztuki czarnoksięskie, Telegrafy, gimnastyka, wszelkie gry, robótki, zabawki fröblowskie itd. Papier listowy angielski z monogramami, Karty wizytowe, Przyrządy, Deszczułki i wzorki do wyrzynania piłką, Pieczątki do listów urzędowe z literami i portami, zabawka na Prima Aprilis, 100 obrazków świętych za 30 c. Prasy drukarskie i t. d. (467-1-3)

Józef Bensdorff
Handel galanteryjny w Krakowie, Nr 50.

Sławny
Balsam Vetoriniego

powszechnie znany, niezawodny środek na cierpienia reumatyzmowe, nerwowe, fluksye, ból zębów, ból głowy, wszelkie kurcze, czkawki, biegunki z zaziębienia; leczy tak zwany *tic douloureux*, szkorbut; codzień używany z zimną wodą do płukania ust, chroni od zepsucia zębów, wzmacnia dziąsła i pozbawia nieprzyjemnego odoru ust, leczy wszelkie sparzenia i sieczenia bardzo szybko, podobnież wszelkie rany niebezpieczne, zastarzałe lub niezaniedbane i chroni od zgorzeliny (Brand); leczy różne słabości ócz, niszczy opalenia od słońca, nadając twarzy czerstwość i delikatność, gładząc zmarszczki.

Cena jednego flakonu 1 złr. 50 c. w. a. Utrzymują ten balsam w KRAKOWIE pp. aptekarze *W. Redyk*, *Dr. Sawiczewski*, *J. Trauczyński*, *E. Stockmar* i pp. *J. Jahn*, *J. N. Walter*, — w Tarnowie p. Wielogórski, — w Bochni p. Niedzielski, — we Lwowie i na prowincyi każda prawie apteka i znaczniejsze handle.

Odznaczone w Paryżu 1867.

Od silnego kaszlu

uwolnił mnie w krótkim czasie biały Syrup piersiowy *G. A. W. Mayera* we Wrocławiu, który sprowadziłem tutaj przez pana Tietzego, co z przyjemnością niniejszém poświadczam.

Templin 13 sierpnia 1871.

J. D. Schild,
(149) szlifierz narzędzi.

Prawdziwy Syrop piersiowy jest zawsze do nabycia w Krakowie w aptece p. **Wiktora Redyka** i u p. *Piotra Krokiewicza* na Stradomiu, — w Tarnowie u p. *W. T. Wielogórskiego*, — w Przemyślu u p. *Edwarda Machalskiego*, — w Brzeżanach u p. *B. Fadenhecht*.

Proszę uważać na pieczątkę i etykietę.

Proszę uważać na moją pieczątkę i etykietę.

Każda flaszka jest opatrzona moją firmą.

Zapewnione od fałszowania i naśladownictwa znakiem ochronnym wedle c. k. patentu z dnia 7 Grudnia 1858 r. do L.

DOM KOMISOWY
Banku galicyj. dla Handlu i Przemysłu
w Tarnowie,

ogłasza niniejszem, że zawiązawszy stosunki z fabrykami krajowemi i zagranicznemi, sprowadza na żądanie wszelkię narzędzia rolnicze, również żniwiarkę „CERES“ i kosiarkę „KIERBY“, — rozkładając zapłatę takowych na dwa lata pod przystępnemi warunkami. Ma na składzie znaczne zapasy TYMOTKI, KONICZYNY czerwonéj, białéj i innych TRAW, OWIES irlandzki i GROCH w doborowym gatunku do siewu.

Również otrzymał polecenie **sprzedania kilku majątków ziemskich.** (473-1-3)

OGŁOSZENIE.

Mamy zaszczyt podać niniejszem do ogólnéj wiadomości, iż Wny **Antoni Marfiewicz** złożył Reprezentacyę, a natomiast zamianowaliśmy Wgo **Wojciecha Popiela,** Reprezentantem Towarzystwa naszego w **Krakowie.**

Dyrekcya
Galicyjskiego Ogólnego Towarzystwa
Ubezpieczeń.

(478-1-3)

WYPRZEDAŻ.

Z powodu przeniesienia Składu Ubiorów Mezkich w kwietniu 1872 r. do domu pod L. 74 przy ulicy Grodzkiéj obok kawiarni p. Wintera, wyprzedają się suknie i inne przybory należące do konfekcyi mezkiéj

po bardzo zniżonych cenach
w HANDLU
Klemensa Rosentala
19. Rynek główny 19.
(360-2-)

Objawiająca się w tutejszém mieście znacznym pokupem i ciągle wzrastająca wziętość Dra J. G. Poppa

Wody anaterymowej do ust

jest niezawodnie najlepszym dowodem jej doskonałości. Można zatém takową sumiennie polecić każdemu do czyszczenia zębów i utrzymania ich zdrowo, również do wyleczenia chorób zębów i dziąseł. — Cena flaszki 1 złr. 40 c.

Dra J. G. Poppa
Pasta anaterynowa do zębów.

Ta pasta do zębów jest jednym z najwygodniejszych środków do czyszczenia zębów, gdyż nie zawiera w sobie żadnych zdrowiu szkodliwych części; mineralne części składowe działają na emalię zębów, nie psując ich, również odświeżają i orzeźwiają organiczne cząsteczki mieszane pasty tak emalię jakoteż i ślinę, wzmacniają części ust przez dodanie do pasty ulatniających olejków, przez co zęby zyskują na białości i czystości.

Szczególniej godna polecenia jest ta pasta podróżującym na morzu i na lądzie, gdyż nie może być rozsypaną ani też nie psuje się codziennym użytkiem na mokro. Cena pudełka 1 złr. 22 c. — Na Składzie (69-1-4)

w **Krakowie:** ma p. *W. Redyk* apt. „pod Barankiem“, p. *Siedlecki* apt., p. *Górecki*, p. *J. Jahn*, p. *Wilhelm Fenz* w Rynku głównym, p. *L. Feintuch.* p. *Ernest Stockmar* apt., p. Dr. apt. *Sawiczewski*, p. *J. Trauczyński* apt. „pod Koroną“ w Rynku głównym i p. *Jakób Goldwasser*, ulica Grodzka Nr. 70;

we **Lwowie:** ma Dr. chemii p. *Tytus Zarzycki*, p. *Mikolasch* apt., p. *A. Berliner* apt., p. *Ehrenberger* apt., *Fr. Klein* wdowa, p. *Bonif. Stiller*, p. *Z. Rucker* i p. *J. Piepes*, aptekarz.

W Bełzie p. Hrymak, — w Biały p. Józef Knaus i p. E. Keler apt., — w Bielsku p. Stanko apt., — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt., — w Bochni p. Fr. Reiss apt., — w Brodach p. Grünspan apt., M. S. Franzos kup., — w Brzeżanach p. Zminkowski apt., — w Buczaczu p. C. Lewicki, — w Chrzanowie p. B. Sporysz apt., — w Dolinie p. Traunfallner apt., — w Dobromilu p. A. Grotowski apt., — w Drohobyczu p. Dobrzański, — w Dydowie p. M. Koniecki, — w Frysztaku p. Nowakiewicz, — w Grzybowie p. Muszyński, — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt., — w Jarosławiu p. Bogusz apt., — w Jazłowcu p. Twardowski, — w Krynicy p. M. Nitribitt apt., — w Lutowiskach p. M. Konicki, — w Monasterzyskach p. Zarski, — w Nowym Targu p. Laur, — w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, S. Lichtmann, w Ostrawie p. C. Weber apt., — w Przeworsku p. Switalski apt., — w Przemyślu p. Gaideczka i Syn, p. Machalski i p. Kozłowski, — w Radowcach p. K. Teichmann, — w Rozwadowie p. Gabriel, — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn i p. Kalinowski, — w Samborze p. Kriegseisen apt., p. Riedl apt., — w Sanoku p. Jaklicz, p. Rob. Barth i p. Zarewicz, — w Stryju p. Krzyżanowski i J. D. Nussenblatt i Spółka, — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski, p. H. Koy i p. J. Reid apt., — w Tarnopolu p. Morawetz, p. W. Stachiewicz i p. L. Karmin, — w Turce p. A. Czerniański, — w Wadowicach p. Foltin i p. Uhna, — w Zaleszczykach p. Kodrębski, — w Złoczowie p. O. Fadenhecht i p. Retesch, — w Żółkwi p. Nahlik, — w Nowym Sączu p. I. Garan.

Świadectwo.

Dotknięta bolesną dną, któréj oznaką prócz ciągłych bólów były także spuchnięte stawy, używałam różnych środków, jednak bez najmniejszego skutku. Dowiedziawszy się od jednego przyjaciela, że Pański radykalny środek leczący

Balsam Bilfingera *)

używanym bywa zawsze z dobrym skutkiem, użyłam takowego i poświadczam niniejszem zgodnie z prawdą, że dna zaraz po użyciu pierwszéj pół flaszki znacznie zelżała. Jestem więc przekonaną, że Pańskie lekarstwo zupełnie i na zawsze mnie wyzwoli z moich cierpień.

Czego nie dokazali wszyscy lekarze, których zapytywałam się o radę, tego dokonał Pański *Balsam Bilfingera;* dlatego też mogę go zupełnie spokojnie wszystkim cierpiącym polecić.

Magdeburg, 24 października 1871 r.

Z **Kyllysów Hoffmanowa,**
grüne Armstrasse i Blauebeilstrassen-Ecke.

Potwierdzam powyższe świadectwo z własnego doświadczenia.
Magdeburg, 24 października 1871 r.

Henryk Neubauer,
Kameelstrasse 5.

(542-1-2)

*) Skład w **Krakowie** u Dra **Sawiczewskiego.**

„KAŁUSZ“
Towarzystwo górnicze dla eksploatacyi potasu i salin.

Przy subskrypcyi na dniu 9 marca b. r. odbytéj na 15,000 akcyj **Towarzystwa górniczego dla eksploatacyi potasu i salin „Kałusz“** subskrybowano 37,047 sztuk akcyj.

Wskutek tego zarządzoną została następująca repartycya:

1) wpisy na 1 do 10 sztuk włącznie nie ulegają redukcyi;
2) subskrybenci 11 do 30 sztuk włącznie otrzymują 10 akcyj;
3) subskrybenci wyżéj 30 akcyj otrzymają 35 procent zapisanych sztuk, przyczem ułamki ½ i wyżéj za całe akcye policzone będą.

Akcye w powyższy sposób na subskrybentów przypadające, w myśl ogłoszonych warunków subskrypcyi od dnia dzisiejszego

najdaléj do dnia 31 marca b. r.

mają być odebrane w tych miejscach, w których subskrypcya nastąpiła, za zapłatą złr. 220 w. a. za sztukę wraz z 5% odsetkami od dnia 1go stycznia b. r. bieżącemi. Przy odebraniu tytułów, złożone kaucye subskrybentom w zapłatę policzone, względnie zwrócone będą, przy równoczesnem ściągnięciu kwitów subskrypcyjnych.

Lwów dnia 15 marca 1872 r.

W zastępstwie Banku anglo-austryackiego
(477-1-3) **C. k. uprz. galic. akcyjny Bank hipoteczny.**

KUPONY
od Losów Tureckich

płatne **1**go kwietnia r. b.
po franków **6** od dziś dnia już w Kantorze bankowym
Stanisława Feintucha
zrealizować można.

Kraków dnia 23go Marca 1872 r. (574-1-3)

NOWOŚCI

w monogramach i inicyałach
kolorowanych **na papierach**
listowych **i kopertach.**
Karty wizytowe **à la minute.**
Wykonanie wykwintne i szybkie.

W HANDLU
towarów optycznych
A. Biasion w **Krakowie.** (354-4-)

Oryginalna Pasta Pompadour.
Ja Wilhelmina Rix

oświadczam niniejszem publicznie, że jako wdowa ś. p. Dra A. Rixa, od 15 lat jedynie sama wyrabiam prawdziwą niefałszowaną ORYGINALNĄ PASTĘ POMPADOUR, albowiem ja tylko znam sekret przyrządzania takowéj. Donosząc niniejszem, że rzeczona pasta Pompadour, odtąd tylko w mem mieszkaniu w Wiedniu, Leopoldstadt, grosse Mohrengasse 14, I. Stiege, Thür 62, jest prawdziwa do nabycia. Ostrzegam, aby nie kupowano jéj u kogokolwiek innego, gdyż obecnie ani składu ani filii nigdzie nie utrzymuję i wszystkie poprzednie składy wskutek zdarzających się fałszerstw rozwiązałam. (436-2-24)

Moja prawdziwa pasta Pompadour także CUDOWNĄ Pastą zwana, nigdy nie zawiedzie w swych skutkach, działalność téj niezrównanéj pasty do twarzy jest nad wszelkie spodziewanie i jest jedynym zaręczonym środkiem do szybkiego usunięcia wszelkich wyrzutów na twarzy, zajadów, piegów, plam żółciowych i chróst. Zaręczenie jest do tego stopnia pewne, że w razie bezskuteczności pieniądze zwrócone zostaną. Słoik téj doskonałéj pasty z przepisem użycia kosztuje złr. 1 cnt. 50. Przesyłka za pobraniem pocztowem.

Podziękowań nie ogłasza się.

BIURO STRĘCZEŃ
Guwernerów, Guwernantek, Bon
i osób do towarzystwa
p. Zaleskiej,
dawnéj uczennicy Hotelu Lambert
(w Paryżu, rue Brochant 11, Batignolles).

Obecnie dostać można Guwernerów, Guwernantek i Bon prawdziwych Paryżanek za niższe niż przed wojną wynagrodzenie.

Upraszam frankować listy. (387-1-6)

NEWRALGIE. **Wszelkie cierpienia nerwowe**

w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (59-3-24)

Austryacko-węgierski
Kantor wekslowy Banku eskontowego
(Escompte-Bank-Wechsler-Geschäft)
w Wiedniu, Graben Nr. 28.

Zamówienia giełdowe uskuteczniamy szybko i bardzo tanio za bardzo nizką dopłatę i liczymy za zostawione na przechowanie efekta o ile możności jak najtańsze odsetki; procentujemy zaś

wkładki pieniężne

za 8 dniowem wypowiedzeniem z 5%
„ 14 „ „ „ 5½%
„ 30 „ „ „ 6%
„ 60 „ „ „ 6½%

Austryacko-węgierski Kantor wekslowy Banku eskontowego.
(524-1-6) **Frankl** w. r.

The „Little Wanzer“,
najlepsze ameryka. łódkowe, podwójnie stembnujące ręczne maszyny do szycia,
poruszane ręką lub nogą,
konstrukcyi nader prostéj, do poznania łatwéj, i niepsujące się.

W Wielkiéj Brytanii więcéj jak 40,000 tych maszyn sprzedano na użytek domowy, a królewska komisya wychowania poleciła zaprowadzenie jéj w 7,000 szkołach irlandzkich. (248-2-12)

Prospekta i próby szycia bezpłatnie.

Główny Skład na Galicyę
w **Krakowie** u pana **Jakóba Goldwassera,**
przy ulicy Grodzkiéj Nr. 70.

JÓZEF CWIŻEWICZ,
Introligator w Krakowie,
zamieszkały przy ul. Floryańskiéj l. 345

poleca się Szanownéj Publiczności, iż wszelkie roboty należące do jego zawodu, obowięzuje się wykonywać po jak najumiarkowańszych cenach i na czas umówiony. Podaje zarazem do wiadomości osobom interesowanym, iż potrzebuje **dwóch subjektów** introligatorskich, znających się dokładnie na téj sztuce i którzy byli przynajmniéj jaki czas poprzednio w czynności we większych miastach państwa Austryackiego. (562-1-3)

Litografia „Czasu“
M. SALBA
w Krakowie,

zawiadamia niniejszem Szanowną Publiczność, że znajduje się w tym samym lokalu co dawniéj przy ul. Różannéj pod L. **413** i przyjmuje wszelkie zamówienia dotyczące robót litograficznych. (505-1-3)

W Zakładzie Ś. Józefa

dla osieroconych chłopców w Krakowie, ul. Karmelicka L. 141, są do nabycia nasiona jarzynne, kwiatów, szczepy owocowe, a przeważnie brzoskwiń i moreli, sztuka od 80 c. do 1 złr. (563-1-3)

PANNY UZDOLNIONE
mogą zaraz znaleźć umieszczenie
W MAGAZYNIE STROJÓW DAMSKICH
A. Zawadzkiej, Rynek Nr. 24. (512-1-3)

Cukiernia

w większem mieście w Galicyi, pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.** — Wiadomości udzieli w Krakowie *Paris Maurizio*, Rynek Nr. 32. (498-1-3)

W PIASKACH WIELKICH
stanowi
WAR
skarogniady ogier pełnéj krwi, miary 16¼, urodzony w **Koropcu** po 20 złr. w. a. od klaczy. (496-1-3)

Ziemniaków cebulkowych, Orio frio,

można nabyć kilka tysięcy cetnarów po 2 złr. w. a. za cetnar. Ten gatunek ziemniaków jest plenny i ze wszystkich dotychczas znanych okazał się do produkcyi spirytusu najodpowiedniejszym. Również można nabyć **Jęczmienia Probstajskiego** korzec po 9 złr. w. a. sprowadzonego w przeszłym roku, który wydaje plon bardzo obfity.

Zgłosić się trzeba do zarządu ekonomicznego w **Kopytówce** poczta Brzeźnica. (439-2-8)

Szybkie i pewne wytępienie
szczurów i myszy,
odznaczoną przez Jego C. K. Mość Cesarza Franciszka Józefa I. **wyłącznym przywilejem**
trucizną na szczury
którą prawdziwą nabyć można:

w Krakowie u p. **M. Jawornickiego** i **Józefa Jahna;** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego*, *Adolfa Berlinera*, *Zygmunta Ruckera* i *P. Mikolascha;* w Przemyślu u p. *Kozłowskiego;* w Stanisławowie u p. *Stecher v. Sebenitz:* w Tarnowie u pp. *T. A. Wielogórskiego* i *H. Koya.* (115-1-9)

Cena sztuki 50 centów.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*